Nr. 18. Lwów, dnia 25. czerwca 1922 **Rok LIV.**

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi za kwartał, tj. od 1. kwietnia do 30. czerwca 1922 r. 1,500 marek. **Członkowie Towarzystwa Gospodarskiego dla Małopolski wschodniej płacą kwartalnie 1000 marek,** o ile prenumeratę uiszczą w Biurze Komitetu Tow. Gosp. przy ul. Kopernika 20 bądź osobiście, udowadniając należenie do Tow. Gosp., bądź za pośrednictwem swych Rad Oddziałów.
Zobowiązania odnośnie do zamówienia Rolnika ustają dopiero z chwilą odwołania dalszego abonamentu.

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami.

Organ urzędowy Towarzystwa Gospodarskiego.

Redaktor naczelny
Prof. Bronisław Janowski.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika l. 20.
Adres Administracji: Księgarnia Polska B. Połonieckiego Lwów, ul. Chorążczyzna l. 27. tel. 432. Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b m 17, tel. 280 - 25.

Ogłoszenia. oraz prenumeratę od osób niebędących członkami Tow. Gosp., przyjmuje Administracja Rolnika (Księgarnia Polska, Lwów, Chorążczyzna 27) a na Królestwo Oddział warszawski (Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b m 17, tel. 280— 25).
Cennik ogłoszeń na końcu działu redakcyjnego.
Wszelkie reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia zeszytu następnego.
Rękopisów, także i nieprzyjętych Redakcja nie zwraca.
Przedruk artykułów bez porozumienia się z Redakcją względnie autorem niedozwolony.

TREŚĆ:

Z. WYGODZINA.

Potrzeba gospodarczego wychowania kobiet.

II.

Pod Brukselją, rząd belgijski przed dwoma laty, więc tuż po zniszczeniu wojennem, założył wspaniały zakład dla dziewcząt, połączony z internatem w Laecken. Jest to instytucja, przypominająca mocno nasz dawniejszy od niej Snopków, lecz lepiej uposażona, bo rządowa. Rząd belgijski, umiał znaleść pieniądze na to, co uważał za zbawcze dla społeczeństwa. A celem jego jest nie jak w Snopkowie kształcenie nauczycielek gospodarstwa, lecz wprost kształcenie w wychowankach „zamiłowania do życia wiejskiego". Przy bliższem wmyśleniu się w program nasuwa się uwaga, że idzie tu o zamiłowanie do życia domowego, którego ostoją na Zachodzie Europy jest już tylko wieś.

W Polsce stosunki pod tym względem, są nietypowe.

Wielkie miasta znaczą swą europejskość zmniejszaniem się wagi życia domowego, które jednak jeszcze nie zanika zupełnie. Instytucję „domu" można jeszcze uchronić od ruiny — jest z czego odbudowę przeprowadzić.

Potrzeba umieć wychować kobiety.

Musimy dziś jeszcze (a daj Boże i nadal) liczyć się z tem, że kobieta prawie każda, czy obok czy bez zawodu zarobkowego, w życiu swem dłużej, czy krócej, z uprzednim zamiarem i programem, czy bez niego, będzie wykonywała ten uboczny, czy też główny właśnie zawód gospodyni domu. Wychowanie ją do tego przysposobić powinno, uposażając w gospodarność.

Gospodarność, oprócz wyrobienia owych psychicznych właściwości, oprócz na pewnem wykształceniu gospodarczem polegać musi na dwóch ważnych umiejętnościach, umiejętności zorganizowania i administrowania domem.

Dobrze jest zanalizować te pojęcia a wnet zobaczymy, jak rzadko spotyka się zaletę dobrej organizacji domu.

Dobra organizacja domu, to uprzedzająca wypadki trwałe, jasne i nieulegające kwestji postanowienia, w sprawie 1) kto, 2) co, 3) kiedy, 4) gdzie, 5) jak i 6) poco ma zrobić w gospodarstwie domowem.

Dobra administracja domu, może być wykonaną tylko przez taką osobę, która mając w pamięci właściwy cel każdej administracji, osiągnięcie najmniejszym kosztem największego wyniku, oraz wyobrażenie jak dom i życie w nim ma wyglądać, będzie umiała:

1) wydawać jasne rozporządzenia,
2) rozdane roboty skontrolować i odebrać,
3) wynik pracy danej zanotować w cyfrach,
4) obliczać i kalkulować,
5) wyciągnąć wniosek gwoli udoskonalenia roboty i wyniku na przyszłość.

Dzisiejszy stan gospodarstw domowych rozpatrywany pod kątem takich wymagań, nie wydaje się świetny, a może nawet jest dość lichy.

Albo mamy gospodynie, tzw. praktyczne, posiadające praktyczne umiejętności, lecz o małym horyzoncie, nierzadko nieumiejące korzystać z innych wskazań postępu jak tylko z gniotących cen, albo wykształcone, ale niewychowane gospodarczo, niezaradne w życiu, albo najczęściej brak organizacji domu, gdzie jest kilka gospodyń pracowniczek. A już rzadkością są wspomniane umiejętności dobrej administratorki.

Wynikami i objawami złej organizacji domowej i złej administracji są tak pospolite w domach owo ciągłe kręcenie się w kółko, owo dreptanie niepotrzebne zużywające tak wiele sił i czasu dlatego, że prac nie umie się zespolić wedle bliskości miejsca ich wykonania,

oraz odpowiedniego czasu na odpowiednie czynności wyznaczyć; dalej z powodu nieumiejętności wydania dyspozycji i wytłumaczenia, narzekanie na niedołęstwo służby, zaś z powodu nieodebrania roboty, narzekanie na nieuczciwość wykonawców, a jako korona wszystkiego, nieporządek w czasie, jeśli nie nieporządek miejsca, i gderanie, gderanie, gderanie...

Patrząc na taki stan rzeczy, zohydzają sobie instytucję domową mężczyźni, a co gorsza młodzież, która dla rzeczy źle funkcjonującej, nie może mieć szacunku, a ten brak szacunku, transmisją młodych umysłów, łatwo przenosi się z kwestji administracji i organizacji domu na kwestje rodziny z wielką szkodą dla wpływu wychowawczego.

O zapisywaniu niewiele się da powiedzieć, zwykłe rachunki, zapisywanie dochodu i rozchodu z pewnością przez 50 prc gospodyń ze sfer inteligentnych jest zaniedbywane, a wniosków zeń nie wyciąga zapewne znów 50 prc.

Co do prac gospodarczych, notuje się przepisy kucharskie cudze — rzadko z własnych doświadczeń robi się użytek dla drugich, inny, aniżeli omawianie ustne w pogadankach towarzyskich. A wszakże na polu sztuki kulinarnej, doświadczeń nie brak naszym gospodyniom.

Najgorzej to już z kalkulacją. Same zresztą wiadomości podstawowe gospodyń naszych nieraz dziwny zamęt przedstawiają. Tak zwane „doskonałe gospodynie“ nieraz zdradzają się z taką nieświadomością podstawowych wiadomości z przyrody np. z hygjeny, fizjologji, że nasuwa się nieodparta myśl iż, musi się tu brak odbić na zdrowiu domowników. Wykształcone znów przyrodniczo niewiasty tak bywają praktycznie niezaradne! Panny modne zgrabność swą umieją okazywać w wyginaniu się w modnych tańcach, ale jakże często się zawodzi, ktoby jej dopatrywać chciał w usłużności gospodarczej, w dziełach owych „czarodziejskich paluszków“ kobiecych, w owem stwarzaniu co chwila miljona udogodnień otoczeniu, które stanowi czar prawdziwej kobiecości.

Ożenić wreszcie teorję z praktyką, a wyposażyć je dobrą organizacją i administracją, oto postulat! Do ślubu zaś tę parę poprowadzić może chyba tylko rozumne gospodarcze wychowanie kobiet.

L. STARKIEWICZ.

Jak tępić szczury na obejściach folwarcznych.

Polne myszy w gospodarstwach rolnych sporadycznie wyrządzają rolnikom szkody, które należy szacować na wiele miljonów. Na szczęście jednak gospodarzy rolnych, gdy myszy polne rozmnożą się nad miarę, najczęściej giną potem przez jedną zimę, tak że z wiosną niewiele pozostaje, aby znowu przy sprzyjających warunkach po paru zwykle latach rozmnożyć się mogły do przerażającej ilości i nieraz doszczętnie niszczyć plon rolnikom. Inaczej rzecz się ma ze szczurami, ta plaga, gdy się raz zagnieździ na folwarku i opanuje go, trwa tam bez przerwy długie lata i zdaje się niejednokrotnie, że niema sposobu, by się jej pozbyć. Szkody jakie czynią szczury, często są przez rolników niedoceniane i lekceważone, a jednak, gdyby te szkody rolnik skrupulatnie rok za rokiem policzył uzbierała by się tęga suma. Szczególnie na folwarkach, jak to we Wschodniej Małopolsce przeważnie bywa, gdzie są budynki wałkowane, szczury stają się plagą nie do zniesienia. W ścianach takich z gliny i słomy skleconych, robią szczury chodniki i otwory do wewnątrz, temi włażą do żłobów i wyjadają zadawany owies koniom i osypkę przeznaczoną dla bydła i świń. Nie dość natem, chcąc w bliskości mieć wodę do picia, robią w dachach słomianych i gontowych dziury, któremi wyłażą na dach dla zaspokojenia pragnienia wodą deszczową lub spadłej rosy, a także i dla użycia spokojnej przechadzki nocnej, gdzie się na tej wysokości czują bezpieczne od wszelkiej napaści. Gdy się dobiorą do śpichlerza i składów różnych materjałów potrzebnych w gospodarstwie, niszczą i zanieczyszczają zboże. Często robiąc w podłodze dziury wypuszczają wielką nieraz ilość zboża pod podłogę, gdzie wczas nie sprzątnięte, staje się powodem rozmnażania się »wołczków« W składach wyjadają łój, gryzą i niszczą, worki, skóry, uprząż, słowem wszędzie gdzie wlezą czynią niemałe spustoszenia. W kurnikach i gołębnikach są prawdziwą klęską, wynoszą jaja drobiu, duszą i zagryzają młode pisklęta, niepokojąc przez całą noc stare ptaki. Jeżeli jednak dobiorą się do domów mieszkalnych i spiżarń, to stają się plagą nie do zniesienia.

K. M. N.

Z tegorocznych wyścigów w Warszawie.

Konie z Małopolski biegają w tym roku w Warszawie z nielada powodzeniem. W roku ubiegłym hodowlę Małopolską reprezentowały w Warszawie tylko cztery konie, z tych trzy: *Floramour, Fabiusz i Ewusia* pochodzą ze stada p. M. Jędrzejowicza, zaś *Alse* jest chowu pani Anieli Ostaszewskiej z Klimkówki.

Trójka pochodząca ze stada w Dylągowie wygrała w roku ubiegłym cztery biegi łącznej wartości 42.810 mp. startując 15 razy. Chwilowo zabłysnął *Floramour*, syn odpornego seeplera *Blasona* i pochodzącej z austrjackiego rządowego stada *Rose d'Amour*, bijąc, jak się później okazało tak dobrego konia jak *Puddler*, który ogółem wygrał w tym roku 104.000 mp. Wkrótce jednak pokazało się że tak *Floramour* jak i *Fabiusz* są bardzo miękkie konie. *Ewusia* biega z tej trójki najgorzej. *Alse* współzawodnicząc 7 razy wygrała jedną najniższej kategorji nagrodę,

W tym roku *Floramour* wygrawszy jeden mały bieg, przychodzi następnie ostatni, *Fabiusz* jest bądź ostatni bądź od startu ucieka. *Ewusia* dotąd nic nie wygrała; natomiast *Alse* (*Polish-Galloway False*) poprawia się. Na cztery biegi tegoroczne, była dwa razy druga, w tem raz druga lecz na dwa konie, czwarty raz startując wygrywa bieg bijąc *Ewusię*.

Dopiero zjawienie się stajni Chorzelowskiej na warszawskim torze rozpoczyna szereg zwycięstw. Stajnię tę prowadzi trener W. Sudek, jockeyem jest St. Ziemiański. Obydwaj pełnili te funkcje w stajni wyścigowej stada Ostoja-Ostaszewskiego i w niej się kształcili i wyrobili na dzielnych zawodowców.

Stajnia Chorzelowska Hr. Karola Tarnowskiego składa się z pięciu koni. W skład jej wchodzą: 4 l. *Pobudka* (*Dalay Lama-Jemioła*), 4 l. półkrwi *Dum Dum* (*Polish Galloway-Hańbica*), dalej 3 latki: *Huragan* (*Paź Królowej-Minorca*). Heynał II. (*Pompejus-Jemioła*) i *Victory* (*Krasnoludek - I can not*). Z tych koni *Pobudka, Dum Dum* i *Heynał* są wychowane w Chorzelowie, *Huragan* jest chowu Cecyli hr. Mycielskiej z Kobylanki, a *Victory* jest chowu i własność p. Adama Youngi z Trzcieńca.

Sudek przyszedłszy z końmi na tor warszawski puścił na zwiady *Pobudkę* i *Victory*. Obie przyszły do mety ostatnie. *Victory* startowała pierwszy raz w życiu. Zaraz jednak następnego dnia t. j. 18 maja *Dum Dum* bierze *Walk-overem* nagrodę 12.000 m. a *Huragan* bije w biegu płaskim o nagr. 15.000 m. cztery konie. Drugim jest *Niagara* hr. Czarneckiego z Poznańskiego chowu hr. Alvensleben-Schönborn, syn sławnego *Unage* jednego z najlepszych reproduktorów w Niemczech importowany z Francji.

21 maja wygrywa *Pobudka* bieg 12.000 m. pod gentlemenem p. Falewiczem, bijąc bez walki *Zbrucza* hr. Czarneckiego, chowu ks. A. Czartoryskiego;

Również i to należy mieć w pamięci, że szczury są rozsadnikami epidemji i przenoszą i rozwlekają różne choroby zaraźliwe między ludzi i zwierzęta.

Rolnicy chcąc się pozbyć szczurów na folwarkach próbują różnych sposobów, ale w większej części środki te zawodzą. Szczur jest bardzo mądrym, ostrożnym i sprytnym. Ludzie często niedoceniają rozumu jakim są obdarzone te zwierzęta.

Gdy szczury spostrzegą, że towarzysze ich giną otrute, zaprzestają brać zatrutych przez człowieka pokarmów. Gdy się kilka szczurów chwyci w łapkę, reszta omija ją starannie. Jeżeli więc te środki zawodzą cóż możemy jeszcze, czynić aby pozbyć się tych niemiłych gości.?

Aby się szczurów pozbyć kompletnie, należy je na każdym kroku prześladować i gnębić, a gdy szczury to spostrzegą wynoszą się z całego obejścia do jednego.

Nie mamy tu na myśli, barbarzyńskich sposobów praktykowanych często u nas przez ludzi ciemnych i służbę folwarczną, którzy schwytanym szczurom, wypalają oczy, oblewają naftą zapalając ją na żywym zwierzęciu itp.

Prześladować szczury można w inny nie tak barbarzyński sposób, a jednak wielce skuteczny. Prześladowanie to musi być jednak prowadzone uporczywie i systematycznie, przez pewien okres, by szczury nabrały świadomości, że wydało się im wojnę na śmierć i zagładę. Podajemy kilka sposobów, które w naszej praktyce próbowaliśmy w kilku wypadkach z bardzo dobrym wynikiem.

Pierwszym kardynalnym warunkiem pozbycia się szczurów z folwarku są psy z gatunku Rattlerów czy Foksterjerów a nawet ich mieszańce trenowane do tego rodzaju łowów. Aby psy te zachęcić i przyuczyć do tępienia szczurów, najlepiej jest sprowadzić samoczynną łapkę na szczury z Haunau od Grella ze Śląska. W łapkę tą szczury idą chętnie, gdyż nie padają w niej zabite, lecz chodzą żywe w obszernej klatce. Złapane szczury, należy w obecności piesków wypuścić w obszernej i dobrze zamkniętej ubikacji bez dziur i schowków, i szczuć psami.

Gdy psy chętnie i umiejętnie duszą wypuszczane w ubikacji szczury, można je potem wypuszczać z klatki na dziedziniec, aby się przyuczały, gonić je i chwytać na wolnej przestrzeni. Tak zaprawione pieski przyzwyczajać należy do przebywania w stajniach i oborach by się nie bały koni ani bydła. Stróż nocny powinien je mieć w swej opiece i przez noc obchodzić z niemi często budynki, w których szczury grasują. Do spichlerza i stodoł wogóle do budynków na noc i dzień zamykanych, powinien być zrobiony w drzwiach lub ścianie odpowiedni otwór przez któren by mały piesek mógł się łatwo wsunąć, gdy go stróż w nocy przyprowadzi.

Dlatego, należy wszędzie gdzie tylko jest w budynku jaki otwór przez szczury wygryziony, ten tłuczonym szkłem zabić i cementem zalać, co w murowanych budynkach nie jest tak trudną rzeczą. Jeżeli szczury mają gniazda w ziemi po stajniach bez podłogi, to należy tam gdzie są otwory, ziemię rozkopać i gniazda wraz z młodemi niszczyć.

Skutecznym również sposobem do prześladowania szkodników jest broń palna a mianowicie flobert pokojowy. Ten gdy w umiejętnych rękach się znajdzie i celnemi strzałami zrani lub zabije kilka szczurów, a te uciekną lub wpadną do dziury, to reszta szczurów, zaniepokol, się tem i gdy to się częściej powtarzać zacznie szczury się z pewnością wyniosą.

Te wszystkie cztery sposoby gdy się równocześnie przez czas pewien wykonuje, z pewnością doprowadzą do tego, że szczury wyniosą się z folwarku a gdy pieski w dalszym ciągu stróżować będą, pozbędziemy się raz nazawsze plagi.

Niejeden może z Szan. Czytelników przeczytawszy to pomyśli: Dobra rada. Ale skąd wziąść psów, klatka pewnie bardzo droga. Zatykać dziur niema komu. Strzelać z flobertu niema nikt czasu ect. ect. Na to możemy odpowiedzieć, że gdy tak, tam gdzie idzie o nasze dobro, rozumować będziemy, to rozdziobią nas kruki i wrony.

W Niemczech obecnie wyszło rozporządzenie nakładające na właścicieli domów obowiązek przymusowego tępienia za pomocą trucizny szczurów, kto tego nie wykonuje podlega surowej karze.

---

a *Dum Dum* w podobnym stylu wygrywa nagr. 25.000 m. bieg z preszkodami również pod p. Falewiczem bijąc bez walki *Łopota* syna austr. *Capo Gallo* p. Endera chowu p. A. Michalskiego, *Łopot* w tym roku zarobił już 36.000 m.

23 maja *Victory* (fałszywie zapisana jako *Victoria* i podana w oficjalnym programie jako chowu pani Anieli Ostaszewskiej) przynosi swemu właścicielowi i hodowcy p. Youndze nagrodę 15.000 m. Zdyskwalifikowany *Niagara*, który przy mecie tak skrzyżował swą rywalkę że otarł się jej o łeb, formalnie zamykając jej drogę. Daleko trzeci koń.

Wreszcie 25 maja *Pobudka* bierze nagrodę 15.000 m. *walk-overem*, zaś *Huragan* pod Ziemiańskim wygrywa świetnie nagr. 20.000 m. bijąc 3 konie. Drugą była *Prędzej maleńka* hr. Morsztina, która dopiero co wygrała bieg w licznej kompanji.

Stylowe zwycięstwo *Huragana* nie przeszło bez wrażenia. Zauważono jego potężną budowę Przegląd wyścigowy wzmiankując o nim napisał: »Atletyczny *Huragan*, dodać warto jest synem *Pazia Królowej* (*Farurey* i *Elle se gobe po Intrigant*) od *Minorca'i* (*po Or vert* i *Miranda* po *Weathercock*') urodził się nie w stadzie własnym stajni Chorzelów, jak to podaje urzędowy program gonitw, lecz w stadzie C. hr. Mycielskiej.«

Dotychczasowa wygrana stajni Chorzelowskiej w ciągu 9 dni, a 4 dni wyścigowych przedstawia się następująco: Cztery konie startując osiem razy wygrały dotąd sześć pierwszych i jedną trzecią nagrodę w łącznej sumie 102.000 m. p.!

Ciekawem jest zaznaczyć, że te cztery wygrywające konie są po czterech ogierach wychowanych w stadzie Ostoja-Ostaszewskiego bo po *Polish Gallowayu*, *Paziu Królowej*, *Krasnoludku* i *Dalay Lamie* synach *Farnrey'a*, którego niestety moskale wraz z całym stadem 37 sztuk, ze sobą z Galicji uprowadzili: Odłamem tego stada jest stadninka pani Anieli Ostaszewskiej w Klimkówce, z której ze sukcesem biegały w zeszłym roku we Lwowie *Kossodaj*, *Galfa*, *Falga* i *Polimiot*.

Z klaczy I klasy, znajduje się w Klimkówce tylko jedna matka: *Gamratka*, prócz niej jedna swego chowu *Guelle grue* (*Cabulot-Elle se gobe*), która wcale nie biegała i dwie kupne klacze pełnej krwi z których *False* po Matchbor dała z rzędu pięć klaczy, z tych trzy *Galfa Falga* i *Alse* po *Polish Galloway'u* z wygraną biegały; lecz między młodzieżą jest przychowek od czołowych klaczy: od *Elle se gobe* (matka trzech reproduktorów: *50 H. P. Gare à Pich* i *Paź Królowej* z których dwa pierwsze przepadły), od *I-can-not* (matka *Zeppelina*, *Chorążanki*, *Ada Kaleh* i t. d., babka *Dalay Lamy* i przepadłego kolosalnej budowy jego brata reproduktora *Scanderbeg'a*), jakoteż przychowek po *Polish Galloway'u* i *Krasnoludku* od innych kilku klaczy pełnej i półkrwi.

ROMAN WOYCZYŃSKI

Wiklina i jej znaczenie eksportowe.

Do niedawna nie oceniano należycie znaczenia wikliny koszykarskiej, tak szlachetnych jej odmian kulturowanych, jak niemniej pospolitej wikliny którą regulacja rzek obsadzała brzegi. Jak dawniej drewno, tak i wiklina były przedmiotem eksploatacji już to bezpośrednio agentów pruskich, lub też funkcje te spełniali handlarze żydowscy. Nie było żadnych danych statystycznych, ani co do obszaru zakulturowanego wikliną, ani też rezultatu zbiorów, bo pod tym względem Izby handlowe nie posiadały żadnych danych.

W Wielkopolsce przeważna część szlachetnej wikliny znachodziła się w rękach chłopów niemieckich, na Pomorzu zaś całe Pobrzeże Wisły wynoszące około 200.000 morgów pruskich było wydzierżawiane przedsiębiorcom niemieckim, dla eksploatacji wikliny koszykarskiej jak niemniej na faszyny i obręcze. W dawnej Kongresówce zaniedbane obszary nadbrzeżnych wiklin, niszczy wierzbówka, a odczyszczenie z niej będzie wymagać olbrzymich kosztów, a nawet ponownego kulturowania.

Dopiero z chwilą niepodległości Polski nastąpiła znaczna zmiana, Na podstawie zjazdów jak niemniej ankiet urządzanych przez Ministerstwo handlu osiągnięte zostały pewne cyfry, aczkolwiek nie ścisłe jeszcze, lecz w każdym razie dające pewne podstawy do obliczenia pobieżnie zapasów wikliny.

Ankiety te urządzano celem ustalenia kontyngentu wikliny, a ostatnia z nich odbyta dnia 6. lutego 1922 r. dała nam następujące cyfry.

W i e l k o p o l s k a pochlubić się może poważnym obszarem szlachetnych kultur, a mianowicie 4-ma tysiącbmi morgów wikliny amerykańskiej : *Salix americana*, będących w posiadaniu niemieckiej ludności nadgranicznej pomiędzy Zbąszyniem, a Trzcielem w powiecie Nowotomyskim. Według sprawozdania złożonego na ankiecie przez Dra R a c z y ń s k i e g o, sekretarza Izby handlowej w Poznaniu, zbiór wikliny amerykańskiej ze wspomnianych obszarów wynosi 70.000 cetnarów metr, wikliny zielonej. Wielkopolska nie posiada ani parzelni, ani też innych zakładów dla gotowania wikliny, a nieliczne korownie mogą przerobić tylko 45.000 q wikliny zielonej, t. j. około 15.000 q metrycznych wikliny białej.

Zapotrzebowanie produkcji koszykarskiej ocenia Dr. R a c z y ń s k i na 5 000 q rocznie, proponuje dla wywozu 10.000 q białej korowanej wikliny, oraz cały zapas pozostałej zielonej wikliny.

W sprawozdaniu tem nie liczono się zupełnie z popytem, jakim cieszy się powyżej wspomniana wiklina amerykańska tak w przemyśle koszykarskim w Polsce, jak niemniej za granicą. Korzystne położenie jej w pasie granicznym daje pole do popisu przemytnictwu, któremu tamę położyć trudno ze względu na niefortunnie pokrajane granice traktatem Wersalskim.

Nadmienić należy, że w braku odpowiednich zakładów dla korowania wikliny, najdrobniejsza wiklina i najcenniejsza, odchodzi w stanie surowym do Niemiec ze szkodą dla polskiej produkcji koszykarskiej.

P o m o r z e. Na ankiecie odbytej w roku zeszłym w Bydgoszczy, ówczesny Urząd przywozu i wywozu oceniał obszar nadbrzeżnej wikliny nadwiślańskiej na 200.000 morgów pruskich. Na ankiecie odbytej 6. lutego reprezentant pomorskich producentów, zgłosił jako nadwyżkę przeznaczoną do wywozu 40.000 q białej korowanej wikliny w czem około 35.000 q wynosić miały korowane laski meblarskie. Na zieloną wiklinę jak twierdził sprawozdawca nie ma zupełnie popytu, starszą wiklinę przerabia się ponadto na obręcze i na faszyny.

M a ł o p o l s k a. Według relacyj złożonych przez reprezentanta Związku producentów wikliny z Krakowa Dra R a p p a p o r t a, produkcja korowanej wikliny wynosi w Małopolsce 12 do 14.000 q korowanych lasek meblowych 4.000 q, zielonych lasek na obręcze 10.000 q. Zapotrzebowanie koszykarstwa krajowego ocenia sprawozdawca na 5.000 q wikliny białej korowanej, 1.000 q lasek korowanych meblowych i 5.000 q zielonych kijów na obręcze, Do wywozu proponuje 7—9.000 q białej wikliny korowanej, 3.000 q lasek meblarskich korowanych i 5.000 zielonych kijów na obręcze.

B y ł a K o n g r e s ó w k a. Sprawozdawca tamtejszy ocenia produkcję wikliny białej na 25—30.000 q. Zapotrzebowanie przemysłu koszykarskiego wynosić ma 15.000 q Do wywozu proponuje 10—15.000 q,

W ankietach urządzanych tak przez poszczególne Izby handlowe, jak niemniej organizowanych przez Ministerstwo handlu i przemysłu nie brali udziału faktyczni właściciele terenów wiklinowych i kultur szlachetnej wikliny, tylko przedsiębiorcy. Nie ma też dokładnego obrazu tak co do obszaru, jak i zbioru wikliny Dopiero po odbytej ankiecie w lutym powstało w Warszawie pierwsze zrzeszenie producentów wikliny pod firmą Polski przemysł wiklinowy z ks. Fr. R a d z i w i ł ł e m i hr. K r a s i c k i m na czele, w którym wezmą udział interesowane sfery ziemiańskie, posiadające większe obszary terenów wiklinowych. Podobne zrzeszenia powstać mają niebawem tak w Wielkopolsce, jak i Małopolsce, gdzie większe ordynacje jak łańcucka posiada 1 000 morgów wikliny. Prócz tego ks. C z a r t o r y s c y, hr. Z d z i s ł a w i H i e r o n i m T a r n o w s c y, br. G ö t z okocimski, i wielu innych posiadają znaczne tereny wiklinowe. Dopiero po powstaniu tych organizacyj jak niemniej na podstawie dokładnych danych, jakie dostarczyć mogą kierownictwa regulacji rzeki, dawne państwowe sfery ziemiańskie będzie można dokładnie ustalić tak obszar, jak i zbiory wikliny koszykarskiej.

Dokąd organizacje te nie wejdą w życie, kontyngent wywozowy w myśl ankiety odbytej 6 lutego 1922 r., rozdzielany będzie pomiędzy poszczególne istniejące związki producentów wikliny, których centrala powstać ma w Toruniu.

W byłej Kongresówce przeważna część terenów wiklinowych polskich, składa się przeważnie z dzikiej wikliny nadbrzeżnej, tylko tu i ówdzie niektórzy właściciele ziemscy nieznaczne obszary oddali pod kulturę szlachetnej wikliny koszykarskiej.

Jako wzór godny naśladowania wymienić należy postępowo założone plantacje wikliny koszykarskiej hr. O p p e r s d o r f a w Głogówku (*Oberglogau*), a niestety znajdujące się po niemieckiej stronie Górnego okręgu

---

Stadninie tej należy się chyba reproduktor od Rządu, bo lepszej pod względem eksterieru niemasz w Małopolsce; i to ogier wyższej klasy, o jakiego dotychczas bezskutecznie robiono starania. O stosownego budową i klasą, by typ nie zmarniał, nie łatwo. Na razie pełni tam służbę reproduktora *Gamrat*, swego chowu, syn *Gamratki* i *Polish Galloway'a* — oboje po *Farnrey'u*. *Gamrat* nie biegał i już jako 3 latek(!) użyty był do chowu.

Dwie klacze posłano gdzieindziej, *Gamratkę* do rządowego wychowanego w Austrji *Whist'a*, cienkiego konika, który nieźle biegał w Warszawie, druga klacz poszła do potężnego importowanego z Ameryki *Ti ricordi* (własność p. A. Y o u n g i), syna *Ormondale* pół-brata *Flying Foxa*, i *Dainty*, *incred na Bend'Or'a*, a pochodzącego z rodu, który w linji żeńskiej w czterech ostatnich generacjach iście amerykańskie recordy szybkości wykazał. *Ti ricordi?* mierzy 170 cm. wysokości, obwodu 186 cm., pod kolanem $20^1/_2$ cm. Biegał, wygrał 9 biegów i będzie po za klasowym importowanym z Anglji w tym roku do Łańcuta *Kentish Cob'en* obok *Krasnoludka* (również w Łańcucie) i *Pazia Królowej* w Dzikowie, najlepszym prawdopodobnie reproduktorem w Małopolsce. Czem będzie *Whist* wydzierżawiony p. M. J ę d r z e j o w i c z o w i od rządu i wysokiej klasy wyścigowej z czasów wojennych Austrji *Harsona* p. C z a y k o w s k i e g o, to przyszłość pokaże.

plebiscytowego Śląska. Obszar ten zakultywowany jest dwoma odmianami wikliny koszykarskiej, a mianowicie: *Salix americana* i *Salix viminalis*. Pierwsza wymaga lepszych gruntów i starannej obróbki, druga t. j. *Salix viminalis* mniej wybredna, pokrywa mokre tereny i grunta nie nadające się do uprawy innych roślin, wreszcie pastwiska i łąki.

Uprawę wikliny koszykarskiej w majątkach hr. Oppersdorfa, rozpoczęto w r. 1899, pod kierunkiem obecnego pełnomocnika. Sadzonki sprowadzono wówczas z południowych Niemiec w ilości 2 i pół miljona sztuk (*Salix americana*), wysadzonych w odstępach 40/25 cm. Regulówki nie uskuteczniono, lecz terena przeznaczone pod kulturę przeorano głęboko pługiem motorowym.

W drugim roku po posadzeniu dała *Salix americana*, przeciętnie po 30 prętów z pnia, z których dłuższe miały wymiar 2 metrów, a zbiór z hektara zielonego pręcia wynosił przeciętnie 242 q. Uwzględniając o ile możności przy kulturowaniu wiklinę amerykańską, cieszącą się w Niemczech i za granicą ustaloną sławą, nie zaniedbano także *Salix viminalis*, która to odmiana miała największe zastosowanie w przemyśle koszykarskim niemieckim i jest również dużym artykułem zagranicznego eksportu.

Plantacje hr. Oppersdorfa stały się dzięki znakomicie prowadzonej hodowli, wzorem dla niemieckich plantacyj, zwiedzanych przez profesorów niemal wszystkich uniwersytetów rolniczych w Niemczech. Także strona techniczna nie pozostawała w tyle poza rolniczą, gdyż ordynacja ta posiada największe w Niemczech zakłady obróbki wikliny, a mianowicie wzorowo założone pędziarnie w trzech olbrzymich rozmiarów cieplarniach, gdzie przy wysokiej temperaturze i skrapianiu prętów pobudza się szybkie krążenie soków, dające możność wyzyskania na korowanie zimowych miesięcy.

Systemu gotowania i parzenia wikliny nie wprowadzano ze względu na to, że korowanie przy użyciu tych systemów nie daje wikliny białej cieszącej się największym popytem zagranicznym. Ażeby dostosować się zupełnie do wymagań zagranicy, wykorowaną wiklinę poddają siarkowaniu w osobno urządzonych na to lokalach, skąd wiklina wychodzi w jednolitym jasnym kolorze. Poza pędzarniami zakłady hr. Oppersdorfa rozporządzają także postępowo urządzonymi korowniami z wody, t. j. basenami przy których obecnie pracuje setki robotników.

Zalecić by należało ażeby nasze wyższe uczelnie rolnicze i leśne zainteresowały się intenzywniej tym działem uprawy, a przedewszystkiem, ażeby odnośni profesorowie, zwiedzili wzorowe plantacje wiklinowe i zakłady przeróbki tego surowca u hr. Oppersdorfa. Przyczynić się to może do większego jak dotychczas zainteresowania się tą zaniedbaną u nas gałęzią gospodarstwa rolnego, zasługującą ze względu na olbrzymie zastosowanie tego surowca na większe jak dotychczas uwzględnienie.

Z chwilą niepodległości Polski, zupełnie zmieniła się sytuacja w tej dziedzinie. Olbrzymi przemysł koszykarski jak niemniej wielki handel wikliną w Niemczech poniosły wielkie straty przez odcięcie Wielkopolski, Pomorza i części Górnego Śląska. Odpadły wielkie zbiorniki wikliny, z których czerpał obficie niemiecki handel wywozowy.

Od szeregu miesięcy zawodowa praca niemiecka biada nad utratą dawnych swych terenów. Zmieniona sytuacja przekreśla dotychczasową gospodarkę, a miejscową produkcję niemiecką zmusza do czerpania już to ze szczupłych terenów własnych, lub też do przepłacania żądanych wysokich cen za granicą. Polscy producenci otrzymują już zlecenia wprost z Francji, Anglji, a nawet z Ameryki, z pominięciem dotychczasowego pośrednika, jakim był eksportowy handel niemiecki. Z tem liczyć się powinni polscy producenci wikliny, dążąc do rozszerzania dotychczasowych plantacji, jak niemniej dostosować się winni do wymagań zagranicznych odbiorców, ażeby oddawać mogli im towar bez zarzutu taki, jaki dotychczas otrzymywali od niemieckich dostawców.

Poza rozszerzeniem samych plantacyj wikliny koszykarskiej równocześnie nastąpić powinno także staranne techniczne przygotowanie wikliny do eksportu. Bardzo mało posiadamy korowni postępowo założonych jak niemniej innych zakładów przeróbki, dozwalających na korowanie w zimowej porze. Gdyby to nie nastąpiło, wówczas stałoby się to z wikliną, co dotychczas było z drewnem, to znaczy, że surowiec odpływać by musiał do niemiechich zakładow przeróbki po cenach daleko niższych, jak płaci się za korowaną wiklinę. Do tego zachęcić by mogły postanowienia ankiety odbytej 6. lutego 1922 r., dozwalającej na dowolny wywóz zielonej wikliny.

Spodziewać się należy, że ministerstwo handlu na podstawie dokładnego materjału statystycznego zdoła rodzimej produkcji koszykarskiej zapewnić odpowiednie zapasy surowca, zaś nadmiar wikliny, odpłynąć będzie mógł za granicę, zachęcając dotychczasowych właścicieli kultur do rozszerzenia swych plantacyj, jak niemniej ich starannego pielęgnowania.

Z postępu rolniczego.

O witaminach w mleku. Na znaczenie witaminów w paszy zielonej i mleku zwraca uwagę prof. Stutzer w »*Mitteilungen der Deutschen Landwirtschafts-Gesellschaft*«. Mleko zawiera wszystkie 3 witaminy: antyrachityczny, antyneurytyczny, antyskorbatyczny.

Witamin A jest rozpuszczalny w tłuszczach i znajduje się także w maśle; wpływa dodatnio na wzrost młodych zwierząt, więc prawdopodobnie także dzieci, czyni tkankę odporną na zranienia i zakażenia.

Witamin B, rozpuszczalny w wodzie, znajduje się w cukrze mlecznym i serniku. Brak jego powoduje podraźnienie nerwów i zakłóca działalność gruczołów trawienia.

Witamin C, jest również rozpuszczalny w wodzie, ale ulega zniszczeniu wskutek ogrzewania do wysokich temperatur. To też zdrowe surowe mleko ma większą wartość djetetyczną, niż pasteuryzowane w wysokiej temperaturze lub gotowane, pominąwszy ujemny wpływ wysokich temperatur na ciała białowe i sole mineralne w mleku. Witaminy dostają się do mleka prawdopodobnie z zielonej paszy. *J. Licznerski.*

O sposobach przechowywania obornika. *Dr. A. Piekarski* omawia w »Poradniku Gospodarskim« najnowsze systemy przechowywania obornika a na zakończenie swej pracy wyciąga następujące wnioski: System *Bornemanna* polegający na gorącej fermentacji obornika, pomimo bardzo dobrego składu chemicznego wymaga jeszcze z powodu pewnych sprzeczności stwierdzenia i uznania ze strony innych badaczów.

System *Soxleta* oddzielnego zbierania gnojówki i oddzielnej produkcji kału ze ściółką rozwiązuje coprawda najlepiej sprawę eksploatacji odchodów zwierzęcych, lecz ponieważ u nas panuje prawie wyłącznie obora głęboka, dlatego na razie urządzenie takie byłoby za kosztowne. W ogóle gdy w przyszłości będzie dosyć azotu, wątpliwem jest, by system ten doznał szerszego zastosowania.

W obecnych panujących u nas warunkach, obora głęboka jest najwygodniejszą i najlepszą, bo produkuje najwięcej obornika którego naszym glebom tak ubogim w próchnicę niezbędnie potrzeba, a przytem produkuje daleko lepszy obornik aniżeli gnojownia.

Najlepsze jednak systemy i najlepsze rady będą daremne, jeśli rolnicy nie zastosują się do powyższych uwag: Wywożenie obornika nie może się odbywać przy dniu suchym, gorącym, słonecznym lub wietrznym, bo i najlepszy obornik pozostawiony w takich warunkach w kupkach, lub nieprzykryty, traci swoje właściwości i nie przyniesie glebie oczekiwanych korzyści.

Podpora do dyszla. Nie bez poważnego dla rolników znaczenia będzie dowiedzieć się o nowym wynalazku pewnego niemieckiego ziemianina.

Jest to stale do dyszla przymocowana lekka podpora, o prostej i sprytnie obmyślanej konstrukcji, mająca na celu każdej

chwili i na każdem miejscu możność silnego podparcia dyszła, a tem samem zabezpieczenie go od złamania i opadania na dół, powodującego niepotrzebne obciążenie koni. Pomysł ten okazał się w praktyce nader dogodny i korzystny — sztabka przytwierdzona równolegle do dyszla, nie przeszkadza ani zaczepia o uprząż w czasie ruchu i przez łatwe ujęcie zostaje w czynność wprowadzona.

Przy wozach ciężarowych, karmieniu koni w drodze, narzędziach i maszynach rolniczych, wynalazek ten odda nieocenione przysługi.

Omawiając rzecz tę »Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht« odsyła bliżej zainteresowanych do fabryki maszyn rolniczych Berlin W. 30.

Drobne porady gospodarskie.

Od redakcji. W artykule pt. »Obory wgłębione czy koszary« T. Połowicza, wkradły się następujące pomyłki druku, które niniejszem prostujemy:

Str. 209 wiersz 41 zamiast »wolnego stanu powietrza« ma być »wolnego t l e n u powietrza«.

Str. 226 wiersz 20 zamiast »znamiona« ma być »ranione«;

Str. 227 wiersz 9 od dołu zamiast »przez gnojówkę« ma być »przez gnojownię«;

Str. 227 wiersz 13 od dołu, zamiast »wysokość stesu powinna sięgać najmniej 15 mtr«, ma być »wysokość s t o s u powinna sięgać najmniej 1·5 mtr«.

Pospolite chwasty łąkowe z rodziny traw słodkich. Rodzina traw słodkich (*Graminae*), do której, jak wiadomo, należą nasze najcenniejsze rośliny pastewne, zawiera także i gatunki poślednie, nieposiadające żadnej, lub prawie żadnej wartości pastewnej, które zatem, rosnąc we większych ilościach na łąkach, zabierają miejsce cenniejszej florze pastewnej, psując wartość produkowanego na takiej łące siana, a temsamem winny być traktowane, jako bezwartościowe chwasty. Poznanie tych roślin posiada zatem bardzo doniosłe znaczenie dla rolnika, na tej bowiem podstawie można opracować dokładny plan zagospodarowania racjonalnego łąki. Takie rozpoznanie tych poślednich gatunków, wśród innych gatunków flory łąkowej jest zwłaszcza łatwe przed sianokosami, t. zn. w tym czasie, gdy większość traw pastewnych znajduje się w kwiecie. Poniżej podajemy rysunki takich najpospolitszych gatunków traw pastewnych bez wartości pastewnej, dla ułatwienia ich rozpoznania, do czego zresztą nadają się najlepiej odpowiednie podręczniki botaniczne, opisujące szczegółowo cechy morfologiczne każdego gatunku.

Na pierwszem miejscu wymieniamy tu t o m k ę w o n n ą *Anthoxanthum odoratum)*, która dzięki swemu przyjemnemu zapachowi skoszonego siana, jaki wydziela skutkiem zawartości kumaryny. cieszy się zupełnie nieuzasadnioną sympatją wśród rolników. Jest to właściwie chwast bez wartości pastewnej, nie daje bowiem dużych pokosów, dojrzewa zresztą tak wcześnie, że podczas normalnych sianokosów jest już od dawna dojrzały, wreszcie kumaryna jest szkodliwą dla zwierząt, które też instynktowo unikają silnie pachnącej nią paszy.



Tomka wonna.



Śmiałek darniowy.

Takim typowym chwastem łąkowym, rozwijającym się na łąkach dzikich, niekulturowanych lichych, jest ś m i a ł e k d a r n i o w y (*Aira caespitosa*). Trawa ta rozwija się w gęstych szczotkowatych, nad powierzchnię ziemi wystających kępach, daje paszę twardą, niesmaczną, niepowinna być też na łąkach cierpiana, nie tylko bowiem pogarsza jakość siana i zabiera miejsce roślinności szlachetnej, ale psuje powierzchnię łąki, pokrywając ją kępami i uniemożliwiając użycie do zbioru siana maszyn żniwnych.

Na łąkach suchych występuje zamiast darnistego ś m i a ł e k p o g i ę t y (*Aira flexuosa*), również chwast bez wartości pastewnej.



Smiałek pogięty.



Trawa miodowa.

Za chwast, który na łąkach dobrych nie powinien być również cierpiany, uważać należy też i t r a w ę m i o d o w ą, (*Holcus lanatus*), występującą zwłaszcza na mokrych, murszowatych i torfiastych łąkach, która jakkolwiek przez wielu rolników jest uważana za dobrą roślinę pastewną, w rzeczywistości nie posiada prawie żadnej wartości pastewnej, a jest o tyle szkodliwą, że zabiera miejsce roślinności szlachetnej, a przez swe wystające kępy, utrudnia kośbę i zbiór maszynowy siana.

Bardzo podobnym chwastem, wprawdzie przez bydło jedzonym, ale o zbyt małej tak co do ilości jak i jakości wartości pastewnej jest d r ż ą c z k a p o ś r e d n i a (*Briza media*), którą bardzo łatwo zapamiętać po charakterystycznych przypłaszczonych kłoskach.



Drżączka pośrednia.

Do takich wreszcie chwastów zaliczyć musimy różne gatunki m i e t l i c, zwłaszcza gatunki jednoroczne, jak np. m i e t l i c a

zbożowa (*Apera spica venti*), rosnąca czasem w znacznych ilościach na łąkach suchych.



Mietlica zbożowa.

Lista powyższa bynajmniej nie wyczerpuje wszelkich chwastów łąkowych. Podając rysunki owych najpospolitszych pragniemy zwrócić uwagę rolników na konieczność pozyskania umiejętności rozpoznawania poszczególnych gatunków roślinnych, porastających łąkę, do czego właśnie, prócz zielników, służyć mogą również i atlasy botaniczne, przedstawiające te rośliny. *Janowski.*

Miary metryczne. Ustawa sejmowa wprowadziła b. r. obowiązek używania miar metrycznych zamiast dawnych miar krajowych,

Ponieważ sprawa ta, ma w rolnictwie poważne znaczenie. podajemy poniżej tablicę miar metrycznych z zamianą ich na miary polskie i rosyjskie, oraz odwrotnie.

A). Tablica jednostek miar systemu metrycznego.

1) Podstawa jednostki miar.

Długości metr (m)
Powierzchni metr kwadratowy (m^2)
Objętości metr sześcienny (m^3)
Ciężaru (masy) kilogram (kg.)

2) Jednostki metryczne długosci.

kilometr (km) równa się 1000 m
hektometr (hm) „ „ 100 m
dekametr (dm) „ „ 10 m
metr (m) „ „ 1 m
decymetr (dcm) „ „ 0,1 m
centymetr (cm) „ „ 0,01 m
milimetr (mm) „ „ 0,001 m.

3) Jednostki metryczne powierzchni.

Metr kwadratowy (m^2) równa się 10.000 cm^2
pochodne od niego: większe dekametr równa się 100 m^2
hektometr² „ „ 10.000 m^2
kilometr² „ „ 1,000.000 m^2
„ „ „ mniejsze decymetr² „ „ 100 cm^2
centymetr² „ „ 100 mm^2
milimetr²

Hektar (ha) równa się 10.000 m^2 = równa się 100 a.
Ar (a) „ „ 100 m^2

B). Tablica zamiany miar.

I. Zamiana miar nowopolskich i rosyjskich na miary metryczne.

1) Jednostki długości nowopolskie.

pręt równa się $2^1/_2$ sążniom = 4.320 m.
sążeń „ „ 3 łokciom = 1.728 m.
łokieć „ „ 2 stopom = 0.576 m.
stopa „ „ 12 calom = 0.288 m.
cal „ „ 12 linjom = 24 mm.
linja równa się 2 mm.

2) Jednoski długości rosyjskie.

wiorsta równa się 500 sążni = 1.066.8 m.
sążeń „ „ 3 aszynom = 2.134 m.
arszyn „ „ 16 werszkom = 0.711 m.
werszek = 44,45 mm.

3) Jednostki powierzchni nowopolskie.

sążeń kwadr. równa się 9 łokci kw. = 2.986 m. kw.
łokieć kwadr. równa się 4 stopy kw. = 0.332 m. kw.

4) Jednostki powierzchni rolne nowopolskie.

włóka równa się 30 morgom = 16.796 ha
morga „ „ 300 prętom kw. = 0.56 ha
pręt kw. = 18.662 m^2

II. Zamiana miar metrycznych na nowopolskie i rosyjskie.

1) Jednostki długości.

nowopolskie rosyjskie
metr równa się 0.231 pręta = 22.496 werszka
„ „ „ 0.579 sążnia = 0.469 sążnia
„ „ „ 1.736 łokcia = 1.506 arszyna
„ „ „ 3.472 stopy = 3.281 łuta
„ „ „ 41.667 calą = 39.38 cala
„ „ „ 500 linjom = 393.71 linji
kilometr = 0.937 wiorsty

2) Jednostki powierzchni.

hektar równa się 9.060 włóki
„ „ „ 1.786 morgi
„ „ „ 535837 pręta
kilometr kwdr. = 0.879 wiorsty kwadr.

nowopolskie rosyjskie
metr kw. równa się 0.336 sążnia kw. = 0.22 sążnia kw.
„ „ „ „ 3.014 łokcia „ = 1.977 arszyna
„ „ „ „ 12.056 stopy „ = 10.764 stopy „
„ „ „ „ 1736.111 cala „ = 1550.003 cala „

Z dawnych zapisków gospodarskich.

Jak poznać czy w płótnie jest bawełna? Kawałek płótna umaczać w tęgim roztworze cukru i soli kuchennej, a wysuszywszy wystrzępić z niego nieco nitek. Ułożywszy je jedną przy drugiej, nadpalić ostrożnie, nad płomieniem nitki wystrzępione i te, które w wystrzępionem płótnie pozostały. Nitki, które przybrały po zwęgleniu kolor popielaty, są lniane, te zaś. ktore czarno wyglądać będą są bawełniane. Po kilku takich próbach, oko z łatwością rozpozna jedne od drugich. *M. P.*

Leczenie odmrożeń. Gotuj piwo w mocnem naczyniu aż zgęstnieje na syrop i tymże syropem namaszczaj codziennie odmrożone członki, na to przyłóż papier zwykły, a następnie obwiń płótnem chory członek. Codziennie przed namaszczeniem należy odwilżyć letnią wodą papier, a po namaszczeniu świeży znowu założyć pod płótno. *S. P.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Nawodnienie łąk, pól i ogrodów, Inż. St. Turczynowicz, Nr. 13 wydawnictwa Praktyczna Encyklopedja gospodarstwa wiejskiego. Warszawa 1922, nakładem Księgarni Rolniczej.

Dziełko, które winno się znaleźć w ręku każdego rolnika, posiadającego łąkę, oraz pragnącego ją racjonalnie zagospodarować. Tak, jak bez pastwiska nie można myśleć o racjonalnej hodowli zwierząt, tak bez nawodniania nie można prowadzić racjonalnej gospodarki na łące. Niestety fakt ten, tak znany i uznawany zagranicą, jak w Niemczech, czy Holandji, Francji itp. u nas dotychczas nie został dostatecznie oceniony. Łąki nawodniane są u nas właściwie białymi krukami, a przecież gospodarstwo nasze prędzej, czy później musi sie oprzeć przedewszystkiem na hodowli i utrzymaniu bydła, a bez odpowiedniej paszy łąkowej i pastwiskowej nie da się pomyśleć o taniem prowadzeniu tej gałęzi produkcji gospodarczej. Stąd też dziełko inż. Turczynowicza, powitać należy z całem uznaniem, tem bardziej, że dotychczas w naszej literaturze rolniczej bardzo mało omawiano ten własnie temat. Polecić je można zatem każdemu rolnikowi, czy inżynierowi meljoracyjnemu, podaje ono bowiem w sposób treściwy najważniejsze kwestje z tego zakresu. Dziełko nie wspomina wprawdzie o nawodnianiu pastwisk, co — jak wiadomo — posiada również bardzo doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla okolic ubogich w opady atmosferyczne, ale zastosować przytem można sposoby podawane bądź przy nawodnianiu łąk, bądź pól, na których zresztą nawodnianie jest kwestją dopiero dalszej przyszłości. *Janowski.*

Ziemniaki i ich hodowla. Opracował Piotr Wolski, Nr. 4, wydawnictwa Bibljoteczka ogrodnicza Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie. Lwów — Warszawa. Nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego 1921.

Na pięciu kartkach druku stara się autor podać najważniejsze szczegóły z zakresu uprawy tej rośliny i trzeba przyznać, że

celu tego dopiął w zupełności, bowiem istotnie spotyka się tu wszystko to, co jest najważniejsze i co zawsze należy mieć na pamięci. O »hodowli« ziemniaka w ścisłym tego słowa znaczeniu nie ma jednak tutaj mowy, tytuł zatem nie odpowiada treści tego dziełka, co należałoby przy ewentualnych dalszych wydaniach zmienić. Uwzględnić również należałoby i zaopatrzenie dziełka rysunkami, np. z zakresu maszyn do uprawy ziemniaków służących, chorób roślinnych i sposobów kopcowania, przez co dziełko bardzo by zyskało. Do życzenia pozostawia nieco korekta niedość staranna, zresztą dziełko zasługuje na rozpowszechnienie, zwłaszcza wśród gospodarzy małorolnych. *Janowski.*

Z działalności władz i inst. rolniczych.

Z Małopolskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Dnia 12. czerwca r. b. odbyło się w sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie ogólne zgromadzenie delegatów tej instytucji. Przy bardzo licznym komplecie (68 delegatów) uchwalono zgodnie z wnioskiem komisji inicjatywy popartym przez Komisję rewizyjną i Dyrekcję:

1). wejść w pertraktacje co do ewentualnej sprzedaży realności położonych przy ulicy Legionów L. 1 i 3.

2). podwyższenie poborów wszystkich funkcjonarjuszów i służby.

Następnie wybrano prezesem Dyrekcji p. Franciszka Żabę ze Zbylitowskiej Góry.

Z Walnego Zgromadzenia Członków Sekcji Nasiennej, Tow. Gosp. odbytego dnia 24. maja b. r. we Lwowie.

Bo szczegółowym przedyskutowaniu sprawozdania przedłożonego przez p. Insp. Żmidzińskiego uchwalono z ważniejszych wniosków:

1). Na wniosek p. br. Brunickiego przyjęcie do wiadomości sprawozdania Zarządu Sekcji i udzielenie absolutorjum;

2). Sekcja Nasienna uznaje się jako organ Towarzystwa Gospodarskiego, przyjmuje kasowość Tow. Gospodarczego, przeprowadzać będzie wspólnie z Towarzystwem kasowość i na zewnątrz występować będzie jako organ Towarzystwa Gospodarskiego, tz. że pisma ze Sekcji i do Sekcji będą nosiły firmę Towarzystwa Gospodarskiego.

3). W sprawie opłat członkowskich przyjęto uchwałę Zarządu Sekcji Nasiennej ze zmianą co do opłat za hektary. §. 27. Regulaminu Sekcji wobec tego opiewa następująco:

Członkowie Sekcji Nasiennej ponoszą następujące koszta:

a). Składkę członkowską do Sekcji Nasiennej Mp. 5.000.

b). Po 1.200 Mp. od każdej odmiany rośliny zameldowanej do kwalifikacji.

Uwaga: Hodowle ziemniaków (Centrale) opłacają nie odmiany lecz gatunek.

c). Za Zjazd inspekcyjny 15.000 Mp.;

d). Za każdy przyległy folwark tego samego producenta 2.000 Mp.;

e). Od każdego kwalifikowanego hektara 200 Mp.;

f). Za każdy sprzedany centnar nasion zbóż 50 Mp.;

„ „ „ „ „ ziemniaków 10 Mp.;

Uwaga: Ad f). powyższe sumy zostają przewartościowane biorąc pod uwagę cenę zboża targową z dnia 24/V 1922 r. giełdy zbożowej we Lwowie. Opłaty za sprzedane ilości nasion płatne są: dla nasion ozimych do dnia 1. listopada, dla nasion jarych do dnia 1. czerwca każdego roku. Podstawą obliczenia jest dla nasion ozimych średnia ceny targowej giełdy zbożowej we Lwowie, od dnia 1. września do 1. listopada; dla nasion jarych średnia ceny targowej od dnia 1. lutego do 1. czerwca każdego roku.

g). Zwrot kosztów przyjazdu oraz dyjet Delegata w wysokości 2.000 Mp. dziennie;

h). 10 prc. opłat kwalifikacyjnych na rzecz Sekcji Centralnej w Warszawie. W sprawie wydawania certyfikatów na wniosek sekretarza Sekcji uchwalono: zaniechanie wydawania tymczasowych poświadczeń a uchwalono: członkom Sekcji po odbytej kwalifikacji na pniu potwierdzić deklarowane i kwalifikowane obszary i gatunki nasion. Uchwalono następujące terminy dla przesłania prób do badań laboratoryjnych.

a). dla jęczmienia ozimowego do dnia 10 lipca;

b). „ nasion ozimych do dnia 20. sierpnia;

c). „ „ jarych do dnia 1. stycznia każdego roku.

4). W sprawie Targów Wschodnich przyjęto do wiadomości proponowane przez Zarząd Sekcji przepisy dla wystawców, oraz oświadczenie p. prez. Godlewskiego, który zakomunikował, że Zarząd Targów Wschodnich kierownictwo pokazu nasiennego przelał na Sekcję Nasienną Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

5). Członkowie Sekcji Nasiennej zobowiązani są bezwarunkowo do każdej ekspedyjcji produkowanych przez siebie nasion, dołączyć przepisane przez Sekcję świadectwa pochodzenia, oraz kartki do worków wypełnione na podstawie wystawionych certyfikatów. O ile nasiona ekspedjowane są we większej partji (wagonowo), to tylko wówczas należy do każdego worka dołączyć kartkę, o ile ekspedycja skierowana jest do instytucji handlowej. Członkowie Sekcji zobowiązani są prowadzić ścisłą ewidencję z wystawionych przez siebie świadectw i kartek i rejestr ten przedkładać Zarządowi Sekcji 1. grudnia, oraz 1. czerwca każdego roku, celem zatwierdzenia. Ponadto członkowie Sekcji zobowiązani są wszystkie worki plombować. Na plombach ma być podane miejce produkcji i nazwisko producenta z jednej strony, z drugiej zaś strony „Sekcja Nasienna Lwów".

„Nowy rok szkolny w 3 letniej Szkole rolniczej w Brzozowej (Sobieszyn) rozpocznie się 1. września b. r. Przyjęcie uczniów na kurs I. odbędzie się 21. i 22. sierpnia. Wszyscy kandydaci będą składali egzamin wstępny z języka polskiego, historji polskiej, geografji, matematyki i geometrji w zakresie 7-o oddziałowej szkoły powszechnej (4 kl. szkoły średniej). Wiek wymagany nie mniej jak 16 lat.

Nauka w szkole bezpłatna. Opłata za utrzymanie w internacie według rzeczywistych kosztów. Szczegółowe wiadomości o szkole na żądanie za przysłaniem znaczków pocztowych.

Adres Szkoły: poczta Ryki, woj. Lubelskie. Najbliższa stacja kolej. Dęblin o 26 km i Ryki o 14 km (szosą)."

W Sekcji torfowej. Pod przewodnictwem p. Dłużewskiego omawiano kwestje propagandy i ułatwienia racjonalnego wykorzystania torjowisk. Po dyskusji, w której przemawiali pp.: Kosiński, Skotnicki, Turczynowicz, Turski i Różycki uchwalono: ustanowienie stałego płatnego referenta, oraz odczyty na prowincji. Przeprowadzenie prób uprawy torfowisk, przy stosowaniu soli potasowych i kwasu fosforowego. Wystąpienie do ministerjum rolnictwa o subwencję.

Wybrano do zarządu pp. Turczynowicza, jako prezesa, Dłużewskiego i Skotnickiego, jako wice-prezesów, Turskiego, jako sekretarza, Kosińskiego, Żubkowskiego i Różyckiego jako członków.

Rewizja taryfy celnej. Dnia 30 maja podkomisja, wybrana przez komitet celny, obradowała nad sprawą rewizji obecnie obowiązującej taryfy celnej i projektu nowej taryfy celnej.

Uchwalono przedewszystkiem przeprowadzić rewizję dotychczasowej taryfy w kierunku poprawienia błędów drukarskich, dalej błędów logicznych (surowiec np. opłaca wyższe cła, niż półfabrykaty) i wprowadzenia poprawek błędów gospodarczych (ochrony celnej dla artykułów, które jej jeszcze nie zażywają).

Organizacje rolne i inne organizacje zawodowe i społeczne mają do dnia 15. lipca wnieść do ministerstwa przemysłu i handlu wnioski i opinje co do wskazanych poprawek, które następnie do 1. września będą rozpatrywane przez podkomisję. Po tym dniu ma się zebrać pełny komitet celny celem przeprowadzenia dyskusji nad proponowanemi poprawkami.

Kontyngent wywozowy jaj. Kontyngent wywozowy na jaja na miesiąc lipiec i sierpień ustanowiony został przez nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny w wysokości 75 wagonów miestęcznie.

Podział tych kontyngentów nastąpi jednocześnie dla obu miesięcy w końcu miesiąca czerwca.

Podania, odpowiadające wymogom obwieszczenia w Monitorze Polskim z 21. III. r. b. Nr. 66, należy skierowywać do Głównego urzędu przywozu i wywozu w Warszawie (Senatorska 42) najpóźniej do nia 20. czerwca r. b.

Przypomina się przy tej sposobności, że zaświadczenia o posiadaniu odpowiednich składów oraz urządzeń dla zbiórki, prześwietlania, sortowania, przechowywania oraz konserwacji jaj muszą być wystawiane przez Wydziały przemysłowe wojewódzkie (inżynier przemysłowy m. Warszawy) w porozumieniu z odnośnemi wojewódzkiemi wydziałami rolniczemi, oraz że firmy, które otrzymały przydział na poczet kontyngentu wywozowego na miesiąc czerwiec, winny przedstawiać odpisy listów przewozowych na wywiezione w poryższym okresie wagony jaj.

Spółdzielnie rolnicze w Warszawie. W dn. 7. i 8. b. m. odbyło się piąte z rzędu doroczne walne zgromadzenie Związku rewizyjnego polskich spółdzielni rolniczych.

Na zgromadzeniu byli obecni przedstawiciele miejscowych organizacyj spółdzielczych, oraz goście z Krakowa, Lwowa, Śląska Górnego i Wilna.

W pierwszym dniu obrad pod przewodnictwem p. Z. Brudzińskiego wysłuchano sprawozdania Związku za 1921 r., sprawozdania rachunkowego za tenże rok i udzielono zarządowi pokwitowania ze sprawozdania rachunkowego, wyrażając jednocześnie podziękowanie za żmudną i owocną pracę na gruncie spółdzielczości rolniczej.

Pierwszy dzień obrad zakończony został aktualnym referatem dr. Fr. Stefczyka na temat: „Spółdzielnie, czy spółki akcyjne". Referent świetnie zobrazował cele i zadania spółek akcyjnych, których motorem jest zawsze egoistyczna pogoń za zyskiem i przeciwstawił im organiz. spółdzielcze, opierające swą działalność na solidarności i miłości bliźniego i mających za zadanie podźwignąć materjalnie i moralnie słabego pod względem gospodarczym „małego" człowieka. Zebrani nagrodzili referenta gorącem podziękowaniem.

Po ożywionej i rzeczowej dyskusji nad referatem przewodniczący zamknął pierwszy dzień obrad.

Następnego dnia stosownie do statutu związku odbyły się oddzielne zebrania trzech działów związku, a mianowicie: działu kas, spółdzielni rolniczo-handlowych i działu spółdzielni mleczarskich i jajczarskich.

Na zebraniach działowych dyskutowano nad sprawami związanemi z gospodarką spółdzielni, ustalono wysokość opłat do związku, dokonano uzupełniających wyborów do komitetów działów, oraz przyjęto szereg wniosków streszczających plan pracy związku, oraz spółdzielni na najbliższy okres czasu.

Wnioski, uchwały i wybory członków do komitetów poszczególnych działów zostały przyjęte do zatwierdzającej wiadomości przez całe walne zgromadzenie, składające się z delegatów wszystkich typów spółdzielni.

Z kolei zebrani wysłuchali obfitego w treść referatu p. inż. Z, Chmielewskiego, dyr. centrali S. S. rolniczo-handlowych na temat: »Współdziałanie różnych typów spółdzielni«.

Z ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała w związku z wygłoszonym referatem, ujawniło się, jak dużo pola spółdzielczego leży u nas jeszcze odłogiem i jak wiele pozostaje nam jeszcze na tem polu do zrobienia. To też referent zachęcał gorąco zebranych do pracy, podkreślając, że w spółdzielczości trzeba myśleć i czuć, aby mogła ona wydać pożądane wyniki. Zasłużonemu pionierowi spółdzielczości rolniczej wyraziło zgromadzenie serdeczne podziękowanie.

Obrady zakończono przyjęciem wniosku zarządu związku w sprawach podatkowych.

Wieści rolnicze z kraju i zagranicy.

Zjazd Kółek rolniczych C. T. R. Ubiegłego tygodnia odbył się w Warszawie trzydniowy zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych Centr. Tow. Rolniczego, najpoważniejszego zrzeszenia tego zakresu w obrębie b. Kongresówki, rozwijającego bardzo doniosłą działalność na polu krzewienia kultury rolnej i rozwoju gospodarki krajowej. C. T. R. obejmuje dziewięć wydziałów fachowych: społeczno-ekonomiczny, oświatowy, doświadczalno-naukowy, budowlany, rybacki, ogrodniczy, organizacji gospodarczej, sekcję nasienną, sekcję chowu koni i prócz tego biuro organizacji prowincjonalnych i instruktorjat główny. Sprawozdania z wszystkich tych wydziałów okazują sprawną i wytężoną pracą.

Stwierdzono na zjeździe duży postęp produkcji rolnej w ostatnich trzech latach mimo niesprzyjających warunków a postulaty rolnictwa sprowadzono do następujących punktów:

Wydanie ustaw o komosacji i ustawy wodnej umożliwiającej akcję ameljoracyjną uwzględnienie potrzeb kredytowych rolnictwa przez państwowe instytuty kredytowe, zmianę obecnego systemu reglementacji obrotu handlowego z zagranicą w kierunku przejścia do wolnego handlu i zezwolenie na wywóz takich artykułów jak len, konopie itd. Konieczność udzielenia przez państwo pomocy organizacjom rolnym sprowadzającym nawozy sztuczne i wreszcie, że walka z drożyzną nie może posługiwać się środkami, które odbijają się ujemnie na produkcji rolnej.

W końcu Zjazd był widownią wielkiej manifestacji na cześć Francji. Imieniem Tow. Francusko-Polskiego w Paryżu pozdrowił Zjazd przybyły na posiedzeniu p. André Menabré a przemówienie jego przyjęto burzliwemi oklaskami na cześć Francji.

Konkurs na broszurę. Koło Miłośników Ogrodnictwa ogłasza poraz drugi konkurs imienia ś. p. Janiny Elzenbergowej na broszurę dla młodzieży. Broszura ma mieć na celu: zbliżenie młodzieży do przyrody roślinnej, budzenie zamiłowania do ogrodnictwa drogą wskazań i zachęty do obcowania z roślinami i obserwowania ich w mieście i na wsi, począwszy od szczupłych ram roślin w pokoju, skończywszy na roślinach w ogrodzie w polu i w lesie, zaznajamianie z rozwojem roślin, oraz z pożytkiem z nich w znaczeniu użytkowem, hygienicznem, i zdobniczem, jako rośliny całej lub jej części, żywej albo martwej. Szczegółowe warunki konkursu wydaje, albo na żądanie wysyła pocztą oraz wszelkich wyjaśnień udziela prezes Koła, p. St. Schönfeld w godzinach biurowych w kantorze zakładów C. Ulricha, Ceglana 11 tel. 9-25.

Wycieczka do Wielkopolski i na Pomorze. Staraniem rady wojewódzkiej okręgowych Tow. rolniczych w Kielcach zostaje zorganizowana wycieczka rolnicza na Pomorze i do Poznańskiego.

Wycieczkowicze zapoznają się z życiem wsi i tamtejszymi stosunkami rolniczymi będą na sejmiku rolniczym województwa pomorskiego i w szeregu instytucyj społecznych i naukowych — jak Uniwersytet ludowy w Dalkach, Tow. czytelni ludowych w Poznaniu, prowadzone przez ks. posła Ludwiczaka, na wzór podobnych instytucyj w Danji; szkołę rolniczą i mleczarnie w Bydgoszczy, Izby rolnicze w Toruniu i Poznaniu, Zjednoczenie Stow. Młodzieży Polskiej itd.

Równocześnie uczestnicy zapoznają się z zabytkami przeszłości Torunia, Gniezna, Poznania, Gdańska itd. oraz zrobią wycieczkę na polski Bałtyk i polskie pobrzeże morskie. Wyjazd w pierwszej połowie czerwca.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zapisy do dnia 8 czerwca r. b. Biuro rady wojewódzkiej C. T. R. w Kielcach (Leonarda 13).

Gminne pokazy hodowlane. W dn. 26, 27, 29 i 30 maja odbyły się pokazy hodowlane w Orońsku, Jedlni, Przytyku i Jedlińsku — organizowane przez Radomskie T-wo Rolnicze. Powyższe pokazy gminne były niejako przedwstępnym przeglądem materjału hodowlanego, przed pokazem powiatowym, który odbędzie się w Radomiu dnia 8 czerwcu.

Mimo, że dla ludności rolniczej naszego powiatu — pokazy hodowlane gminne były kompletną nowością, gdyż Towarzystwo Rolnicze organizowało je w tym roku poraz pierwszy — mimo agitacji przeciw pokazom i straszenia włościan, że urządzone są one w celach rekwizycyjnych lub podatkowych, pokazy udały się się b. dobrze i dały dodatnie wyniki, budząc zainteresowanie hodowlane wśród szerokich mas rolniczych i propagując cele zamierzenia i kierunki hodowlane naszych organizacyj rolniczych.

Wynik cyfrowy przedstawia się następująco:

Orońsk: wystawców 22, koni 34, krów 16, świń 2, owiec 2, wystawców nagrodzonych 15, Przytyk: wystawców 30, koni 44, krów 58, owiec 5, wystawców nagrodzonych 19. Jedlnia: wystawców 20, koni 33, krów 16, wystawców nagrodz, 13. Jedlińsk: wystawców 55, koni 74, krów 30, świń 3, owiec 8, wystawców nagrodzonych 17,

Razem wystawców 127, koni 185, krów 120, świń 5, owiec 15, wystawców nagrodzonych 64.

Sędziowie powołani przez T-wo rolnicze rozdali łącznie na wszystkich czterech pokazach następujące nagrody: 2 dyplomy uznania, 26 listów pochwalnych i 72 premje pieniężne (wysokość premji od tysiąca do pięciu tysięcy marek polsk.)

Wyścigi konne w Piotrkowie. W dniach 13 i 15 sierpnia b. r. Piotrkowskie Towarzystwo popierania hodowli koni, urządza wyścigi i konkursy na dawnym placu wyścigowym w Piotrkowie. Przyjmuje zapisy i udziela bliższych informacyj kancelarja Tow. wyścigów Piotrków ul. Kaliska 4.

Poszukują posady zdemobilizowani oficerowie rolnicy: L. 1025. Rolnik z ukończoną szkołą Rontalera i fachowemi ukończonemi studjami Akad. Rol. w Taborze (Czechy), jako administrator (kilkuletnia praktyka).

L. 886. Rolnik-student z wyższem wykształceniem w Taborze (Czechy) 4 semestry.

L. 888. Hodowca koni ze specjalnością prowadzenia stajen »kierownictwo stadnin« i kilkuletnią praktyką.

L. 1002. Agronom książkowiec ze szkołą rolniczą w Inowrocławiu z 5-cio letnią praktyką rolniczą i 6-cio letnią jako oficer kasowy.

L. 263. 915. 1997. 525. Czterech rolników ze szkołą rolniczą i praktyką.

Leśnicy:

L. 822. Leśnik (eksploatacji lasów) z praktyką w Podleśnictwach: Czarna wieś i Kruszyn.

L. 47. Leśnik z Akademją leśną w Warszawie i 2-letnią praktyką.

L. 353. Leśnik z dwoma egzaminami dyplomowanemi z leśnictwa i kilkuletnią praktyką.

L. 17. Leśnik-student, słuchacz 3 roku wydziału leśnego i 1-letnią praktyką.

L. 889. Leśnik z trzynastomiesięczną praktyką w Łaziskach z Radomska.

L. 343. Leśnik z 4-kl. szkołą rolniczo-leśną i wyższemi kursami w Moskwie.

Zgłoszenie wolnych posad dla powyższych kandydatów wraz z dokładnem podaniem wymagań i warunków wynagrodzenia, uprasza się nadsyłać do:

»Oddziału Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów«, Warszawa, pl. Napoleona I-go Nr. 10. tel. 153—34, powołując się na powyższe liczby rejestracyjne.

Z okien wagonu w przejeździe z Krakowa do Jarosławia. Sucha jesień, mroźna, a bezśnieżna zima, spóźniona, zimna, sucha wiosna, odbiły się fatalnie na zasiewach tak ozimych, jak i wiosennych. Gdzieniegdzie widzi się żyto niezgorsze, pszenice liche, wiośnianki łyse, mimo spóźnionego terminu (24 go maja). Dopiero koło Rzeszowa, Przeworska i Jarosławia cokolwiek lepiej przedstawiają się zasiewy. Trawy na łąkach liche, na pastwiskach golizna, koniczu prawie nigdzie dobrego się nie spotyka, albo wymarzł, albo go doszczętnie myszy zniszczyły. Buraki i ziemniaki nieźle się przedstawiają. Sady okwitły dobrze i jeżeli nie przyjdzie jaka klęska, np. grady, możemy się spodziewać, że owocu będzie dosyć.

St. Zalasiński.

Przemysł polski na wystawę do Rygi. Na mającą się odbyć w Rydze międzynarodową wystawę rolniczo-przemysłową w terminie od 10-go do 25-go czerwca r. b. przemysłowcy polscy projektują wysłać swe eksponaty w ilości około 45 wagonów.

O rozwoju ekonomicznem w Jugosławji. Jugosławja, państwo, którego delegaci brali tak czynny udział w konferencji genueńskiej, staje się obecnie tak przez swoje naturalne bogactwa, jak siłę moralną i politykę, jednym z pierwszych pionierów postępu rolniczego w Europie wschodniej.

P. de Gerbraudye w »*Journal de Pologne*« poświęca obszerny artykuł stosunkom ekonomicznym Jugosławji, przedstawiając rolnictwo, jako najpoważniejsze źródło dochodów państwowych.

Obszar ziemi uprawnej wynosi 8,300.000 ha, a mimo klęsk wojennych w r. 1920 zdołano wyprodukować 1,887.187 hl kukurydzy i 1,507.992 hl zboża. Winnice i drzewa owocowe obejmują wielkie przestrzenie, a sam eksport słynnych na cały świat śliwek przenosił 21,257.950 kg wartości 70 miljonów!

Hodowla bydła należy w Jugosławji do przodującej gałęzi rolnictwa.

Stan liczebny wynosił w 1920 r. 1,496.530 wołów, 4,840.450 świń, 9,771.980 owiec i 2,447.950 kóz. Nadmienić wypada, że liczba ta wzrosła ogromnie, a kraj przedstawia dziś wszelkie dane, do zajęcia pierwszorzędnego w Europie miejsca co do eksportu bydła.

Wywóz zboża z Rumunji. Rumuńska rada ekonomiczna omawiała sprawę wywozu płodów rolnych. Przewidywane są obfite zbiory. Po pokryciu potrzeb kraju niewątpliwie pozostanie znaczna nadwyżka zboża na eksport. Rząd zamierza poczynić wszelkie ułatwienia dla handlu i wymiany produktów z zagranicą.

Kongres rolniczy w Nancy. W kwietniu r. b. obradował w Nancy Kongres Rolniczy, który wypowiedział się za wzmożeniem ochrony celnej produktów rolniczych, za ułatwieniem wywozu produktów rolniczych przez zniesienie wszelkich zakazów co do eksportu tych towarów, oraz przez odpowiednie obniżenie taryf kolejowych.

Kongres następnie wyraził życzenie, żeby rządowe kopalnie soli potasowych (nawozy sztuczne) zostały niezwłocznie wydzierżawione pod kontrolą komisji, do której mieliby wejść również przedstawiciele zrzeszeń rolniczych, żeby Rząd poczynił niezbędne kroki ku przeprowadzeniu poświadczeń co do zastosowania fosfatów mielonych, oraz żeby uzyskał od producentów superfosfatów, specjalne warunki dla rolnictwa krajowego przy dostawie superfosfatów, dostarczając im niezbędnych surowców.

Kongres wypowiedział się dalej za reglamentacją wywozu żużli Thomasa, nawozów azotowych i makuchów, przyczem eksport ten nie powinien przekraczać ilości nawozów sztucznych, dostarczonych dla rolnictwa francuskiego.

Rządowa polityka rolna we Francji. Obecny minister rolnictwa we Francji p. Cheron dąży do wskrzeszenia protekcjonizmu rolnego. Przedsięwzięte w tym celu kroki, jak zakaz przywozu z całego szeregu krajów, między innemi i Polski, bydła, koni, nierogacizny, obok jednoczesnego podniesienia stawek celnych na artykuły rolnicze oraz przywrócenia swobody wywozu tych artykułów, wywołały podrożenie w kraju mięsa, masła i sera. Wobec tego polityka ta spowodowała ostre protesty ze strony przedstawicieli przemysłu.

Wystawa ogrodnicza w Opawie na Śląsku, odbędzie się w dniach 7—11 września b. r. Otwiera się więc pole współzawodnictwa dla architektów (domki ogrodowe, altany) dla ślusarzy (kraty, stoliki, meble ogrodowe) dla koszykarzy, malarzy szyldów ect.

Handlarze szkła i porcelany są również zaproszeni do zasilenia wystawy odnośnymi okazami.

Bliższych informacji udziela komitet wystawy w Opawie.

Nowa ustawa agrarna w Rosji. Jedną z przyczyn klęski głodowej w Rosji jest niezaprzeczenie wprowadzona tamże wraz z ustrojem komunistycznym, ustawa agrarna. Brak pewności posiadania ziemi na własność, doprowadził mużyka rosyjskiego do nieprodukowania więcej' ponad swoje własne potrzeby, a elementarna posucha dokonała reszty t. j. doprowadziła państwo do głodu, jakiego historja Europy jeszcze nigdy nie znała.

W obliczu tej klęski, partja komunistyczna w Moskwie jeszcze w grudniu z. r. zajęła się poprawką sowieckiego ustawodawstwa agrarnego i przedstawiła w dn. 18 maja b. r. Wszechrosyjskiemu Centralnemu Komitetowi projekt nowej ustawy rolnej, mającej pogodzić kanony kumunistyczne z prawem własności.

Nowa ustawa rolna wprowadza zaczerpniętą z prawa rzymskiego zasadę wieczystej dzierżawy, coś w rodzaju półwłasności.

Posiadacz działka ziemi, będzie ją mógł w dowolny sposób obrabiać, wznosić budynki, zaprowadzać urządzenia dla podniesienia kultury ziemi, a nawet na lat trzy w zamian za pieniądze lub produkta rolne wypuszczać w dzierżawę.

Widzimy stąd, że Rząd Sowietów znaczne już wyłomy w zasadach swoich poczynił.

Nędza rosyjska. Francuzi coraz częściej oddają na łamach swych pism, głosy znawcom Rosji, aby czerpać wiadomości prawdziwe o obecnym stanie gospodarki sowieckiej, tak pod względem rolnictwa jak i przemysłu.

Podajemy za »Kurjerem Warszawskim« trochę szczegółów zaczerpniętych z pism francuskich przez p. Jerzego Kurnatowskiego.

W okresie 1909—13 Rosja produkowała przeciętnie 4.400 miljonów pudów. Ponieważ prowincje, które nie weszły w skład Rosji sowieckiej w 1921 r., dawały 15 prc ogólnej produkcji, państwo powinno było wyprodukować w tymże roku około 3.500 miljonów pudów. Tymczasem produkcja spadła do połowy!

Łącznie z tem, zmniejszyła się znacznie przestrzeń obsiana, a w 1921 r. już się rozpowszechnił głód i ogarnia obecnie całe państwo.

Wobec braku własnego zboża na zasiew, władze sowieckie obliczyły, że należy dostarczyć włościanom 190 miljonów pudów ziarna do siewu, a zdołano dostarczyć tylko 67; to samo miało miejsce z ziemiakami.

Wobec prawie zupełnego zastoju kolei i braku koni, dowóz zboża i innych środków żywności jest właściwie uniemożliwiony, a tem samem przestrzenie obsiane jeszcze się zmniejszą, a głód ogromnie spotęguje.

Ilość inwentarza zmniejsza się również w gwałtowny sposób. Od 1916 r. ubywa rok rocznie duży procent krów, owiec, nierogacizny i koni. Brakowi inwentarza nie może zaradzić użycie maszyn rolniczych, bo fabryk, maszyn i narzędzi rolniczych właściwie już w Rosji niema...

Oto szczegóły, nie wróżące Państwu Sowietów rychłego powrotu rolnictwa do dawnego stanu.

Międzynarodowy kongres w Dublinie. Czytamy w »*Wiener Landwirtschaftliche Zeitung*«, że międzynarodowy Związek rolników w Paryżu, ma zamiar zwołać w pierwszych dniach września b. r. Kongres w Dublinie, w celu zajęcia się sprawą zapomóg kredytowych dla krajów o słabej walucie.

Przystąpienie do Związku rolników niemieckich ma już być zapewnione.

Poradnik gospodarczy.

(*Pytania i odpowiedzi*).

Redakcja Rolnika mając przyrzeczone współpracownictwo referentów Towarzystwa Gospodarskiego, profesorów wyższych uczelni rolniczych, oraz znanych praktyków rolników, pragnie stworzyć w tym dziale pewnego rodzaju biuro porad rolniczych, do którego zatem winni rolnicy zgłaszać się we wszelkich wątpliwościach gospodarczych, nadsyłając pod adresem Redakcji Rolnika odpowiednie pytania, na które w następnym zeszycie pisma podana będzie odpowiedź. **Redakcja.**

Odpowiedź na pytanie Nr. 37. W sprawie pędraków. Do roślin zalecanych przez ogrodników do zwabienia pędraków chrząszcza majowego, należy sałata jako roślina najwięcej może przez nie ulubiona, powiadam »może«, gdyż nie wiem, czy i buraki cukrowe do takich nie należą. Więc można drogą próby sadzić sałatę w rzędy pomiędzy buraki, skoro tylko spostrzeże się rośliny sałaty zwiędłe wskutek podgryzienia przez pędraki — względnie także inne, podobny apetyt objawiające istoty — należy je usunąć wraz ze szkodnikami i zastąpić nową sałatą. Niestety w porze deszczowej podgryzione rośliny mogą nie zwiędnąć, więc i ujść naszej uwagi, a tymczasem pędraki przeniosą się do roślin o których ochronę chodziło. Dlatego lepiejby było zastosować środki zabijające pędraki w ziemi, więc zaszczepienie zarazy lub ich trucie. Próby zarażania jednak nie doprowadziły jeszcze do zupełnie zadowalniających wyników, a trucie prawdopodobnie, chociaż skutecznie, nie opłaci się przy takich roślinach jak buraki, mimo żebyśmy poniesiony koszt rozłożyli na lat kilka, tj. na cały okres rozwoju chrząszcza majowego. Podaję przecież sposób tego trucia. Oto na każdym metrze kwadratowym gruntu porobić kijem 6—8 otworów; powkładać do nich kapsułki żelatynowe z dwusiarczkiem węgla, wyloty otworów przydeptać mocno i silnie zlać wodą. Żelatyna się rozpuści, a pary dwusiarczku węgla potrują wszelkie zamieszkujące ziemię zwierzątka (prócz ich jajeczek) a więc także między niemi i istoty pożyteczne. Zamiast kapsułek można odpowiednią pipetą napuścić do otworów po 2 i pół grama dwusiarczku węgla i w tym wypadku zlewanie wodą będzie zbędne.

Od klęski pędraczej możemy i powinniśmy zabezpieczyć się na innej drodze, niż to powyżej przedstawiłem. Po pierwsze w czasie rójki chrząszczy strząsać je z drzew, zbierać i niszczyć ale w każdym razie przed czasem złożenia przez nie jajeczek do ziemi, a powtóre na polach, które chcielibyśmy mieć wolne od pędraków zasiewać rośliny odstraszające chrząszcze lub ich pędraki. Jeszcze w roku 1899 wyczytałem w lwowskim »Sylwanie« artykuł p. Sadkowskiego, w którym doradza siew hreczki jako takiej rośliny. Mianowicie w Podzameczu w b. guberni Siedleckiej w kulturach drzew, a szczególnej sosny, ogromne spustoszenia wyrządzały pędraki. Za radą pełnomocnika dóbr w Podzameczu, p. F. Różyńskiego, na gruntach mocno zapędraczonych siewano hreczkę w roku poprzedzającym założenie kultur (szkółek, młodników) leśnych. Okazało się że ten sposób postępowania uwalniał kultury w zupełności od szkód ze strony pędraków. W numerze 29 z. r. 1918 r. warszawskiej »Gazety Rolniczej« spotkałem się znowu z artykułem wzmiankowanego p. F. Różyńskiego w którym podaje wyniki swoich długoletnich badań nad zabezpieczeniem przed pędrakami kultur leśnych. Najbardziej odstraszająco na pędraki działała hreczka — następnie olcha czarna, mniej olcha biała, biała akacja, łubiny i niektóre inne z rodziny motylkowych (krzewy i drzewa). Wzmiankowane rośliny, będąc w sąsiedztwie innych a ulubionych bardzo przez pędraki, zupełnie je od nich wystraszały.

W uprawach polowych zastowanie hreczki lub łubinu do usunięcia klęsk ze strony chrząszcza majowego podniesie mojem zdaniem prodykcję rolniczą na wiele wyższy stopień. Zważmy bowiem, że już dawniej liczono we Francji szkody wyrządzane w ciągu roku przez chrząszcza majowego, na ćwierć do jednego miliarda franków. Należy się bardzo dziwić temu, że zwrócenie uwagi rolnikom i leśnikom »w Rolniku« z roku 1899 na doniosłe znaczenie hreczki pozostało przez tak długi okres czasu bez echa. Jestem przeświadczony, że nazwisko p. Rożyńskiego przejdzie do potomności, podobnie jak przeszło nazwisko Schultza z Lupitz przez zapropagowanie pognojów zielonych na piaskach.

K. Huppenthal.

Odpowiedź na pytanie Nr. 38 co do polskiej i niemieckiej literatury serowarskiej. Literatura serowarska, nawet światowa, jest naogół uboga, co łatwo zrozumieć, gdy się zważy, że dopiero nowoczesna chemja i bakterjologia stara się oświetlić nader złożone procesy, które się odbywają podczas dojrzewania serów. Dawniejsza literatura serowarska ograniczała się zwykle do receptowego opisu wyrobu rozmaitych gatunków serów i często nie miała żadnej wartości, a niekiedy była nawet szkodliwą o ile zawierała rozmyślnie fałszywe opisy, aby wprowadzić w błąd naśladowców.

Pierwsze wartościowe dzieło serowarskie w języku polskim napisał prof. Walerjan Klecki pod tytułem »Serowarstwo«, odbitka z Encyklopedji Rolniczej, Warszawa 1900 — do nabycia gdzieniegdzie w antykwarniach.

Z końcem czerwca wyjdzie z druku »Serowarstwo« Jana Licznerskiego, dyrektora Państwowej Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie, nakładem W. Uzarskiego w Rzeszowie.

Tegoż autora wyszło »Serowarstwo w Holandji« (ser edamski).

Odpowiedź na pytanie 39 w sprawie choroby głowy u bydła. W roku 1912 miałem podobny wypadek w oborze, i stosowanie leczniczych środków było bezskuteczne. Kilkanaście sztuk padło. Jednakowoż udało mi się domowymi środkami wyleczyć resztę chorych sztuk, a to sposobami następującymi:

Przedewszystkiem ścisła djeta, złożona prawie wyłącznie z poidła z letniej wody z domieszką pszennego grysu i stosownie do sztuki pewnej ilości soli gorzkiej.

Oprócz tego wlewałem chorej sztuce od czasu do czasu około 40 gr. zwyczajnego spirytusu. Świeże powietrze, często odświeżane zimne okłady na głowę, a w chwili napadu zawrotu wstrzykiwanie za ucho 2 dk. spirytusu kamforowego wraz z ulokowaniem głowy niżej od całego ciała — dopełniały zbawiennej kuracji.

W. Bobiałyn.

II. Odpowiedź na pytanie Nr. 39, w sprawie choroby głowy bydła. Mając niedawno chorą krowę na chorobę głowy czyli złośliwą gorączkę kataralną, uratowałem ją od śmierci przez puszczenie krwi z szyji. Przebieg choroby był bardzo ciężkim a przez zastosowanie powyższego środka skutek był w krótkim czasie widoczny.

R. W.

Odpowiedź na pytanie 42 w sprawie mieszania superfosfatu ze solą potasową:

Spostrzeżenia powyższe potwierdzają w zupełności poglądy o szkodliwem działaniu silniejszych roztworów niektórych związków (chlorek magnezu i chlorek wapna), zawartych w soli potasowej. Nierówny wysiew mieszaniny nawozów fosforowo-potasowych siewnikiem »Westfalia« spowodował lokalnie (pasami) silniejszą koncentrację szkodliwych związków, co przy suchej jesieni 1920 i 1921 roku wywołało powolny wzrost ozimin, wysianych prawdopodobnie wkrótce po siewie nawozów sztucznych.

Ze względu na konieczność wcześniejszego wysiewu nawozów potasowych nie radzimy rozsiewania tychże kombinowanym siewnikiem wraz ze zbożem; sól potasową należy siać znacznie wcześniej rzutowo, aby miała czas rozpłynąć się należycie w glebie i aby szkodliwe związki mogły być w między czasie wyługowane do podglebia. Z powyższą koniecznością trzeba się liczyć tem bardziej, że sole potasowe znajdujące się obecnie w handlu są nizkoprocentowe (od 10—30% tlenku potasu), wprowadza się z niemi zatem do gleby stosunkowo większe ilości szkodliwych domieszek.

Sprawa opłacalności rzędowego siewu nawozów sztucznych, a zwłaszcza superfosfatu nie jest jeszcze należycie opracowaną. Spotyka się opinie bardzo sprzeczne co do racjonalności powyższej metody, o czem świadczą artykuły w »*Gazecie rolniczej*« p. J. Turnaua w numerze 22 z 2/VI 1922, oraz Dra I. Kosińskiego w Nr. 18 z 5/V b. r.

Uzasadnienie rzędowego siewu superfosfatu znajdujemy w »podręczniku nauki o nawożeniu« Prianisznikowa, który pisze w tej sprawie: »Co się tyczy przyczyny wyższości rzędowego

siewu superfosfatu, to najprawdopodobniejsze jest następujące wyjaśnienie: przy rzędowym siewie superfosfat nie miesza się z całą masą gleby, a więc nie styka się z wielkiemi ilościami związku wapna, żelaza i glinu, które powodują cofanie się kwasu fosforowego, czyli przechodzenie w stan mniej rozpuszczalny, a stopniowo i w mniej przyswajalny; znajdując się dłużej w postaci łatwo rozpuszczalnej kwas fosforowy superfosfatu może być w tych warunkach dokładniej wyzyskany, być może, że i sam sposób ulokowania nawozu w glebie nie jest obojętny dla roślin, mianowicie duże znaczenie ma to, że korzenie rośliny w pierwszym stadjum jej rozwoju, spotykają na swej drodze zapas rozpuszczalnego $P_2 O_5$«.

Wysiew rzędowy 120 kg superfosfatu na mórg wydaje nam się zbyt wygórowanym, odpowiedniejszym byłby siew rzutowo rzędowy powyższej ilości, albo tylko rzędowy siew mniejszej ilości 60—80 kg superfosfatu. *Z. G.*

Pytanie 43. W jaki sposob wypala się dziegieć z kory brzozowej i smerekowej? *I. S.*

Odpowiedź na pytanie 43 w sprawie wypalania dziegciu z kory brzozowej i świerkowej.

Dziegieć, produkowany głównie w Rosji dla fabrykacji juchtów, przy dalszej destylacji, daje olej brzozowy, używany przy wyrobie eteru rumowego, perfum i t. p.

Pozyskuje się go na drodze suchej destylacji kory brzozowej, zawierającej go najobficiej w swojej białej warstwie. Kora świerkowa nie bywa na ten cel używaną

Destylacja odbywa się bądź w zamkniętych retortach, bądź też w dołach ziemnych.

Rzeczone doły wybiera się na gruncie niezbyt lekkim, w miejscu naturalnie lub sztucznie osłoniętem od wiatrów. Na dnie dołu zwężonego ku dołowi, wkopuje się drewniane koryto, nakryte selazną kratą, połączone rurą odpowiedniej długości z umieszczonem na zewnątrz dołu naczyniem do przyjmowania płynnego produktu destylacji. Po nbiciu ścian dołu tak, by się nie osypywały i wypełnieniu go korą, zostaje on przykryty 20—30 cm warstwą zwilżonej gliny, pomieszanej z igliwiem i gałązkami. Zapalenie następuje z góry i posuwa się ku dołowi, powodując przy odpowiedniem regulowantu dostępu powietrza zwęglanie kory i wydzielanie się płynnych produktów destylacji, w nich dziegciu, zbierających się we wspomnianem korycie, i odpływających do zbiornika wewnątrz umieszczonego. *sz.*

Pytanie 44. Doszło do mej wiadomości, że zapach chmielu odpędza i gubi wszelkie robactwo i że niejaki p. S. Ziemianin w C. założywszy skład chmielu w swoim spichrzu, w przeciągu roku pozbył się wszelkiego robactwa, które mu wielkie szkody w zbożu zrządzało.

Czy środek ten był u nas już stosowany i z jakim skutkiem? *S. P.*

Pytanie 45. Proszę o podanie kto z rolników posiada żyto 4 kolankowe, oraz do jakiej wysokości (maksymalnej) takowe wyróść może. *D. H.*

Pytanie 46. Proszę uprzejmie o odpowiedź, jakim przyrządem najlepiej odczyszcza się sporysz od żyta. *J. L.*

Pytanie 47. Proszę o wskazówkę, jakiego nawozu azotowego najlepiej użyć dla zasilenia cebuli z siewu wprost w grunt, w jakiej ilości na morg i kiedy? Boję się, czy saletra przy swej bardzo wysokiej cenie opłaciłaby się, *H. Kurtzowa*

Pytanie 48. Jakie trawy najlepiej siać na piasku, który zalewamy wodą rzeczną?

Kupiliśmy 1000 morgów piasku w puszczy Błędawskiej, obok przepływa Przemsza Biała. Rzekę tę skierowaliśmy sztucznie za pomocą nasypania grobli na piaski, trawa wspaniale rośnie, ale chcielibyśmy mieć trawy szlachetne. *Ks. S. B.*

To i owo.

Radjotelegraf na usługach rolników francuskich. Określenie pogody. kwestja której odgrywa w rolnictwie tak wielkie znaczenie, da się na parę dni naprzód oznaczyć, dzięki meteorologji. Instytut meteorologiczny w Paryżu. chcąc przyjść z pomocą rolnikom francuskim, otoczył kraj cały siecią stacji odbiorczo-nadawczych radjotelegraju i tym sposobem każdy rolnik otrzyma codzień przepowiedni jutrzejszej pogody.

Kwestja agrarna w starożytności. Michał K r e c z m a r rozwija jeden z najciekawszych tematów historji starożytnej, a mianowicie walkę o posiadanie ziemi w starożytnej Grecji i w Rzymie Gdy się czyta żywo i barwnie opowiedziane dzieje »Kwestji agrarnej w starożytności« nie można oprzeć się chęci nawiązywania ciągłych analogij do czasów obecnych. Przez dwadzieścia kilka wieków ciągnie się ów spór o posiadanie ziemi i jej płodów — aktualny niemniej w odrodzonej Polsce jak u kolebki całej europejskiej kultury. Zaznaczyć jednak trzeba, iż autor nie pozwolił sobie na najdrobniejszą nawet aluzję do stosunków współczesnych, pozostając od początku do końca w granicach ściśle objektywnej naukowości; wobec tego można dać tę książkę spokojnie do rąk młodzieży szkolnej, która zaczerpnie z niej jedynie esencję wiedzy, bez żadnych domieszek publicystycznych.

Współczesne stosunki gospodarcze w Europie. »*Gazeta cukrownicza*« podaje wślad za czasopismem »*Revue des Etudes Cooperatives*« uwagi prof. E Milhaud z Genewy nad współczesnym kryzysem ekonomicznym w Europie oraz jego przyczynami. Poniżej przytaczamy dwa plastyczne przykłady ze wspomnianej pracy prof. Milhaud, obrazowo przedstawiające sprawę kosztów produkcji w poszczególnych krajach i co za tem idzie, sprawę warunków konkurencji międzynarodowej: a) w końcu czerwca 1921 r. zapłata tygodniowa robotnika, zatrudnionego w przemyśle metalurgicznym wynosiła w dolarach, obliczonych według kursu dnia: w Austrji 2,73, we Francji 9,23, w Szwajcarji 12,95, w Szwecji 15,55, w Anglii 17,10; b) w październiku 1921 kurs marki niemieckiej w Szwajcarji był 5 t. j. ze 100 marek niemieckich równało się 5 frankom szwajcarskim. Siła zaś nabywcza w tym samym czasie na rynkach wewnętrznych odnośnych walut przedstawiała się następująco:

Za 100 marek można było nabyć w Niemczech:
40 kg. chleba 4 koszule męskie,
4 « sera, 1 parę spodni męskich,
Za 5 franków można było nabyć w Szwajcarji;
9 kg chleba 1 koszulę dziecięcą,
1 « sera, 1 parę szelek
1 « mięsa

Prof. E. Milhaud kończy swą pracę następującem resume: »Oto przedstawiony w formie bardzo wyraźnej głęboki nieład współczesnej ekonomji światowej, oto tajemnica strasznego kryzysu bezrobocia w krajach o wysokiej walucie, narażonych na bezwzględną konkurencję innych krajów.

Polskie lasy. Wedle ostatnich danych, urzędownie zestawionych, stan obszarów leśnych w Rzplitej Polskiej przedstawia się, jak następuje: Województwo warszawskie posiada lasów 335.135 hektarów, łódzkie — 288 765, kieleckie — 614.342, lubelskie — 657.419, białostockie — 780.554, nowobródzkie — 1,334.760, poleskie — 1,099 365, wołyńskie — 838 816, krakowskie — 448.019, lwowskie 671.868, stanisławowskie — 641.542, tarnopolskie — 274.358, poznańskie — 177.583 i pomorskie — 394.001, razem 3,859.982 hektarów, bez Litwy i Śląska.

Przestrzeń to ogromna, która przy racjonalnej gospodarce mogłaby stanowić źródło olbrzymich dochodów.

Wartość różnych pieniędzy papierowych wedle Agencji Wschodniej. Komisja finansowa Konferencji Genueńskiej ustaliła średnią wartość jednostki monetarnej papierowej różnych krajów w stosunku do podstawy złotej. Równia złota oznaczona jest liczbą 100.

Dolar St. Zjedn. Ameryki	100·0
Frank Szwajcarski	100·0
Dolar Kanadyjski	98·0
Korona Szwedzka	95·0
Jen Japoński	95·0
Floren Holenderski	94·0
Funt szterling	90·0
Peso argentyńskie	83·0
Peseta hiszpańska	81·0
Korona duńska	79·0
Korona norweska	69·0
Frank francuski	48·0
Frank belgijski	44·0
Lir włoski	28·0
Marka niemiecka	1·5
Marka polska	0.133
Korona austrjacka	0·066

Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych.

Notowania giełd zamiejscowych.

POZNAŃ, 12 czerwca.

Żyto 17400, pszenica 20.000—21.500, jęczmień browarny 11.500—13.300, owies 15.000—16 000, otręby żytnie 10.400, otręby pszenne 10.000.

Znaczny popyt na żyto i mąkę żytnią. Słabe obroty w pszenicy. Pod koniec zebrania pewne osłabienie.

POZNAN, 14 czerwca.

Żyto 17.400, pszenica 20.000—21.500, jęczmień browarny 11 500—13.300 owies 15.700—16.200. otręby żytnie 10.400, pszenne 10.000.

Usposobienie słabe.

WARSZAWA, 9 czerwca.

(* Cena franco stacja załadowania, ** franco Warszawa).

Pszenica wyborowa parytet Kalisz * 22.500, żyto kongresowe * 16.000, wołyńskie * 15 250, jęczmień browarny * 14200, owies poznański * 16.275, otręby żytnie * Lublin 9.400, pszenne * Lublin 8.800, bób * 12.300.

Obrót ogólny 16 wagonów.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie od dnia 12 czerwca do 16 czerwca 1922 r.

Za 100 kg bez podatku spożywczego ceny w Markach polskich loco stacja LWÓW.	Ceny w Mkp.					
	12 czerwca		14 czerwca		16 czerwca	
	od	do	od	do	od	do
Pszenica krajowa 74/75 .	—	—	—	—	—	—
Żyto małopolskie 69/70 .	14.900	15.100	—	—	16.100	16.300
Jęczmień małopolski browarniany	—	—	—	—	—	—
Jęczmień małopolski przemiałowy	—	—	—	—	—	—
Owies małopolski . . .	—	—	—	—	16.200	16.700
Kukurydza krajowa . .	—	—	—	—	—	—
Kukurydza rumuńska loco stacja Śniatyn . .	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki gorzelniane .	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne . . .	—	—	—	—	—	—
Fasola biała	—	—	—	—	—	—
Fasola kolorowa . . .	—	—	14.200	14.500	—	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Groch viktoria	—	—	—	—	—	—
Groch 1/2 viktoria . .	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—
Mieszanka past. w ziarnie	—	—	—	—	—	—
Łubin	—	—	—	—	—	—
Hreczka	—	—	—	—	—	—
Mąka żytnia 60% . . .	—	—	—	—	—	—
Otręby pszenne . . .	—	—	—	—	—	—
Otręby żytnie	—	—	—	—	—	—
Makuchy lniane i konop	—	—	—	—	—	—
Makuchy rzepakowe . .	—	—	—	—	—	—
Worki jutowe 75 kg (Stradom, Warta, Częstochowianka) za sztukę . .	—	—	—	—	—	—
Worki używane dobre za sztukę						
Koniczyna czerwona krajowa	—	—	—	—	—	—
Słoma prasowana . .	—	—	—	—	—	—
Siano wołyńskie . . .	—	—	—	—	—	—
Siano słodkie krajowe .	—	—	—	—	—	—
Len	—	—	—	—	—	—

Produkcja i import maszyn i narzędzi rolniczych w Rosji sowieckiej. Według miesięcznika berlińskiego »Die Technik in der Landwirtschaft«, (zeszyt 7 ex 1922) rosyjski przemysł tego działu, zdołał w r. 1920 wytworzyć zaledwo 25% pługów. 15% bron, 17% kosiarek i żniwiarek, 19% przyrządów do czyszczenia zboża, 26% młocarń i 10% kos w porównaniu z przeciętną pięciolecia przedwojennego

Daty z roku ubiegłego nie są jeszcze dokładnie znane, uchodzi jednak za rzecz pewną, że stosunki te uległy dalszemu pogorszeniu.

Zasługuje na uwagę zupełny zastój w dziale wyrobu sieczkarni i sierpów, a niestosunkowy wzrost produkcji kos, świadczący o powrocie do najbardziej prymitywnych metod wykonywania żniw.

Głód maszyn i narzędzi rolniczych jest niezmiernie silny, jeżeli się zważy wojenny i rewolucyjny upadek wytwórczości rodzimej, która zresztą już przed wojną zaspakajała zaledwie w 50% zapotrzebowanie.

Nic dziwnego, że starania eksporterów niemieckich o wznowienie dostaw, spotkały się z życzliwem przyjęciem ze strony sowietów które od r. 1920 zorganizowały dowóz maszyn i narzędzi z Niemiec Wartość dowozu tego wynosiła w ubiegłych 2 latach przeszło 80.000 000 mk niem. rocznie, przyczem pomiędzy narzędziami importowanymi zajęły w r 1920 naczelne miejsce pługi (94.673 sztuk) i kosy (180 911 sztuk) zaś w r 1921 pługi (120.315 sztuk), widła (1,059.700 sztuk), siatki druciane (162.242 m²) i płużki ręczne (81.320 sztuk).

Import z poza Niemiec był w tym czasie znikomo słaby. Przemysł niemiecki zna z przed wojny potrzeby rynku rosyjskiego i przysposabia się energicznie do całkowitego opanowania go. Eksperci niemieccy, pozostający w kontakcie z oficjalnymi organami komisarjatu ludowego dla spraw rolnictwa, opracowują szczegółowy program uproszczenia i ujednostajnienia wytwórczości niemieckiej zgodnie z dzisieszemi potrzebami rosyjskiemi, ruchliwsze przedsiębiorstwa niemieckie wznawiają zastępstwa i przystępują do zakładania sieci warsztatów reparacyjnych, usadawiając się szczególnie w obszarach rolniczo najcenniejszego południa Rosji.

Zawarcie układu handlowego w Rapallo zacieśni te stosunki i otworzy szerokie ramy dla ekspanzji przemysłu niemieckiego, która bezwątpienia usadowić się zdoła tak silnie, że nawet ewentualna zmiana ustrojów i rządów rosyjskich, tudzież światowych konjunktur walutowych nie zdoła jej położyć tamy. *D. K.*

Ceny ogłoszeń.

1/1 stronica	Mp.	40.000.—
1/2 stronicy	„	20.000.—
1/4 stronicy	„	11.000.—
1/8 stronicy	„	6.000.—
1/16 stronicy	„	3.500.—
Drobne ogłoszenia wiersz . .	„	300.—
Minimalne	„	1000.—

OGŁOSZENIA.

Podziękowanie.

Na skutek odezwy Kółka Dublańczyków z dnia 10. III. 1922, w której zwracało się Kółko do Ziemiaństwa Wschodniej Małopolski z prośbą o pomoc w odnowieniu bibljoteki nadesłali:

J. W. Pan Bańkowski Leszek 2.000 Mp.. Barańska Gizela 2.000, Barański Włodzimierz 2.000, Barański Włodzimierz Walery 2.000, Bartmański Kazimierz 5.000, Biedermann Adam 5.000, Bielski Juliusz 20.000 hr. Borkowski Piotr 20.000, Zarząd dóbr Chodorów 20.000, Czaykowski Roman 10.000, Czaykowski Zdzisław 10.000, Dolaisowa Magdalena 17.000, Domański Feliks 10.000, OO. Dominikanie 1.000, Fedorowicz Aleksander 100.000, Gołębski Kazimierz 2.000, Gorayski Jan 1.000, Gromnicki Stanisław 5 000, Ks. Jełowicki Eustachy 500, Jełowicki Włodzimierz 2.000, Korytowska Ewa 5.000, Kostheim Stanisław 5.000, Koziek Teodor 2.000, Kraiński Wincenty 2.000, Kropiński Tadeusz 10.000, Kruszewski Roman 1.0 0, Kwitniewski Bronisław 300, hr. Lanckoroński Karol 5.000, Ładomirski Władysław 1.000, Łaczyński Zygmund 5.000, Makowiecki Wiktor 5.000, Ks. Martynowicz Ludwik 1 000, Mencel Tadeusz 5.000, Muller Jan 500, Obertyński Zdzisław 5.000, Olszewski Adam 2.000, Pawlikowski Henryk 5.000, hr. Plater Józef 1 000, Podgórny Jan 248.250, hr. Potocki Alfred 30.000, Prek Henryk 10.000, hr. Rey Ludwik 2.500, Rozenberg Henryk 5 000. Rozwadowski Jan 10 000, hr. Russocka Jadwiga 2 000, hr. Russocki Zygmunt 10 000, Wartanowicz Eugeniusz 2 000 Wielowieyski Jan 10.000, Wolgner Józef 5.000, Wyżykowski Gustaw 5.000, Zerygiewicz Mieczysław 4 000.

Wszystkim tym łaskawym ofiarodawcom imieniem członków Kółka Dublańczyków zasyłamy staropolskie Bóg zapłać.

Zarząd Kółka Dublańczyków.

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego, we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny; prof. Bronisław Janowski.
1922 Z drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich (E. Winiarza).

Walne Zgromadzenie

Spółki handlowej rolników i hodowców w Drohobyczu

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

odbędzie się dnia 29. czerwca 1922. o godz. 3-ciej a w razie braku kompletu o godzinie 4-tej popołudniu w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie Zawiadowstwa
3) Odczytanie protokołu z odbytej lustracji
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Zawiadostwu absolutorjum
5) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1921.
6) Zmiana statutu i przyjęcie nazwy »Rolnik»
7) Wybór uzupełniający Radę Nadzorczą
8) Wybór Komisji rewizyjnej
9) Wnioski i interpelacje.

Rada Nadzorcza.

Aparat odpędowy Schwarca modrzewiowy z deflegmatorem miedzianym i z armaturą zaraz do sprzedania. Zarząd dóbr Iwanówka ad Trembowla. (16—18).

Klacz »Fata Morgana« familja 1, urodzona w r. 1914, chowu p. Mautnera po »St. Maclu« od »Nirwana« po »Persimmon« bez błędu jest na sprzedaż. Zgłoszenia Kozłowski p. Lipa, Małopolska, 17—19.

Pługi motorowe »STOCK« nowe i używane, poleca Hil. Badian, Lwów, Janowska 24.

Oliwę i smar Tovotte, pierwszorzędnego gatunku, do pługów motorowych i wszelkich maszyn dostarcza Hil. Badian, Lwów, Janowska 24.

Rozsadę *(Flance)* jarzyn i kwiatów w każdej ilości nabywać można w ogrodach Połonieckiego, ul. Wincentego Ponińskiego l. 21. 14—16

Knurki i loszki pełnej krwi od 6 miesięcy na czerwiec dostarcza Hodowla Świń Angiels. Białej Rasy Wielkich Yorkshire'ów Jana Krzysztofowicza, Artassów p. st. tel. Kulików. Tamże bukajek roczny pełnej krwi fryz czarno-srokaty (po importach). 17—19.

Młody mężczyzna z nieukończoną szkołą rolniczą średnią i 3-letnią praktyką na 30 morgowym folwarku szuka posady pomocnika gospod. Zgłoszenia pod. C. B do administracji.

Zarząd dóbr Zarszyn p. loco ma na sprzedarz roczne buhaje »Simenthalskie« po 300 000 Mk. (18—19).

Barany Hamshiredown tegoroczne (samce) oraz buhaj wysoko w krwi Fryz dwuletni sprzeda Zarząd Dóbr Majdan k. Kolbuszowej.

Dziczki róż kupię Wiadomość do administracji pod »Róża«. (18—20).

Wakacje spędziłby młody, dobrze wychowany chłopiec, lat 17, z dobrej rodziny, w dworze lub leśniczówce w górskiej lub podgórskiej okolicy. Uprasza się podać warunki do administracji pod »Wakacje«. (18—20).

Kocioł parowy z gorzelni ma na sprzedaż Zarząd dóbr Derewnia poczta Turynka.

Leśniczy egzaminowany z długoletnią wszechstronną praktyką obecnie na posadzie niewypowiedzianej, ze znajomością wszelkich gałęzi gospodarki leśnej, rybnej i kultury chmielu, zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod adr. Feliks Fink Ruda Różaniecka.

Rządca w sile wieku, z długoletnią wszechstronną praktyką (18 lat na jednej posadzie) sumienny i energiczny, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod A. Ruppenthal, Żulin p. Stryj.

Jaknajprędzej poszukuje się do wydzierżawienia majątku od 500—900 morgowego ewentualnie z gorzelnią, domem mieszkalnym i wszystkimi gospodarskimi budynkami. Posiadam duże inwentarze martwe i żywe oraz wszelkie ziarno do obsiania. Zgłoszenia z wykluczeniem pośredników do administracji *»Rolnika«* pod »dzierżawa«.

Rolnik młody energiczny, przedsiębiorczy, sumienny, z kilkoletnią praktyką, zmieni chętnie posadę. Referencje pierwszorzędne na żądanie. Zgłoszenia pod Tadeusz Zborowski, Ciężkowice, przez Tarnów w Małopolsce. 17—19.

Encyklopedja rolnicza w 10 tomach w oprawie okazyjnie do nabycia w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie, za cenę Mkp. 50.000 16—17).

45 Rynek | **KATOLICKA** | 45 Rynek

Hurtownia towarów tekstylnych

Przy Centrali Agentur handlowych na Wschodzie

otworzyła sklep detailiczny we LWOWIE

W RYNKU Nr. 45. (Róg ul. GRODZICKICH)

obok handlu Wgo Schubutha.

Poleca:

Angielskie wełny na ubrania i kostjumy. Zefiry koszulowe i bluzkowe. Oxfordy, płótna krajowe i zagraniczne. Korty, cajgi i wszelkie wyroby bawełniane. — Ubrania dla służby folwarcznej.

Po cenach ściśle fabrycznych.

45 Rynek | 45 Rynek